Nr. 3 Środa, 4 stycznia 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową zł. 5·30
za granicą zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 60, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, taski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicz. o 50 proc. drożej.

O zdrowe formy organizacyjne.

W ubiegłym tygodniu ogłoszone zostały dwa rozporządzenia p. Ministra Spraw Wewnętrznych, mające charakter rozporządzeń wykonawczych do rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r., zawierającego t. zw. prawo o stowarzyszeniach. W ten sposób przygotowane zostało wszystko, by z dniem 1 stycznia b. r. mogło wejść w życie nowe, jednolite, polskie prawo o stowarzyszeniach.

Rzecz jest pierwszorzędnego znaczenia. Wszak dotyczy ona — z czego sobie nie zawsze sprawę zdajemy — setek tysięcy a może i miljonów obywateli polskich. Posiadamy przecież na terenie Rzeczypospolitej około 50 tysięcy wszelkiego rodzaju stowarzyszeń a każda z nich gromadzi w swem łonie kilkudziesięciu, czasem kilkuset a może i kilka tysięcy członków. Stowarzyszenia dobrze pomyślane, dobrze zorganizowane mogą się stać błogosławioną formą organizacyjną społeczeństwa; mogą stać się jego nieszczęściem z chwilą, gdy pod pokrywką celów ideowych i wzniosłych kryje działalność zbędna, szkodliwa, a czasem wprost destrukcyjna.

Ta dziedzina życia wymagała bezwzględnie uregulowania. Wymaga go zaś tem więcej, że w ciągu czternastu lat niepodległości obowiązywały u nas przepisy prawne o stowarzyszeniach w postaci bądź starych przepisów zaborczych, jak n. p. austrjacka ustawa z przed sześćdziesięciu laty, bądź też dekretów z pierwszych lat niepodległości, powstałych w czasie, kiedy dopiero kształtowały się zręby idei państwowej, kiedy władze państwowe nie rozporządzały takiem doświadczeniem, jakie dopiero po kilkunastu latach zdołała wytworzyć praktyka życiowa. Panował przeto w Polsce poprostu chaos na polu ustawodawstwa, dotyczącego stowarzyszeń. Istniało dziewięć różnego gatunku i różnego pochodzenia przepisów. Każda dzielnica rządziła się innemi normami. Fakt ten zaś powodował nadużywanie prawa o stowarzyszeniach, ułatwiał często szkodliwą robotę czy to pod względem politycznym i moralnym.

Taki stan prawny nie mógł być chyba właściwym, zwłaszcza gdy się zważy, jak doniosłą dziedziną jest dziedzina organizacji sił społecznych dla różnych celów. Życie współczesne rozwija się niezwykle intensywnie w kierunku skupiania się, organizowania i konsolidowania wysiłków indywidualnych. Tysiące celów i przyczyn wywołuje prąd ku zrzeszaniu się i dlatego oczywistem jest, że ta gałąź życia ludzkiego nie mogła dalej pozostać bez należytego unormowania zasad ładu prawnego, bez ścisłego określenia sposobów postępowania, bez ustalenia kompetencji władz państwowych w stosunku do przejawów i podmiotów organizacyj społecznych.

Z tych powodów niewątpliwe a powszechne zadowolenie winien wywołać fakt wejścia w życie rzeczonego prawa.

Z punktu widzenia politycznego, spo łecznego i etycznego najważniejszem jest postanowienie, mocą którego władza państwowa zastrzega sobie prawo decydowania o tem, czy jakieś stowarzyszenie jest społecznie pożyteczne czy szkodliwe. Całkiem słusznie. Wszak chyba założenie stowarzyszenia o dość zagadkowych celach przez jednostki o niewiadomej przeszłości i jeszcze mniej wiadomych zamiarach na przyszłość nie jest przedsięwzięciem społecznie pożytecznem. Zarazem nie każda wogóle inicjatywa w tworzeniu zrzeszeń jest użyteczna. Musimy przyznać, że w Polsce odczuwa się niekiedy przerost ilości organizacyj społecznych przy jednoczesnej niestety ich słabości. Widziało się zakładanie stowarzyszeń przemysłowych przez różnych „rycerzy przemysłu", których cała „akcja" polegała na tem, aby w przedsiębiorstwo wciągnąć jak najwięcej ludzi a następnie wycofać się z możliwie wielkiemi funduszami.

Bywały wypadki, gdzie w formie stowarzyszeń tworzyły się związki o celach wybitnie zbrodniczych, antypaństwowych. Władza państwowa nie raz była wobec nich bezsilna. Zdarzało się, że gdy przyłapano na działalności komunistycznej zrzeszenie, istniejące pod pewną nazwą, które rozwiązywano, nazajutrz tasama organizacja, przezwawszy się innem mianem, wznawiała swą działalność.

Temu stanowi rzeczy położyły kres nowe przepisy o stowarzyszeniach. I one swego czasu wzbudziły głosy protestu. Klub parlamentarny stronnictwa narodowego złożył w tej sprawie swój wniosek do laski marszałkowskiej. Niestety i w tym wypadku zastosowała opozycja swą starą metoda, ograniczając się wyłącznie tylko do samej negacji. We wniosku jej nie było niczego prócz domagania się, aby dekret p. Prezydenta został uchylony.

Boją się opozycyjne czynniki kontroli życia stowarzyszeniowego przez władzę państwową i temu dają wyraz w swej prasie. Nie na rękę im fakt, że dekret o stowarzyszeniach rozszerzył odcinek styczności tej władzy z życiem społecznem. W smak im natomiast wybujały indywidualizm, rozsadzający ramy zbiorowości, godzący w interes Państwa. W smak wszelka rozbieżność między wysiłkami jednostki a wysiłkami Państwa. Głoszą naiwnym, że życie stowarzyszeń, to jakaś „sfera indywidualna", „sfera prywatna", która ma być zamknięta przed władzą państwową nawet wówczas, gdy odgłosy tego życia w sposób nieraz jaskrawy przedostają się na zewnątrz. Chcą zepchnąć interes Państwa na szary koniec życia publicznego nietylko przez domaganie się jak największej swobody dla jednostek przy tworzeniu stowarzyszeń, ale i przez zapewnianie tym stowarzyszeniom bezkarności w popełnianiu czynów, kolidujących z przepisami karnego kodeksu.

Tak być nie mogło. Takie tezy nie mogą liczyć na uznanie w nowożytnem państwie. Jedną z zasadniczych podwalin, na których się ono opiera, jest zasada kooperacji wysiłków jednostki z wysiłkami państwa w imię dobra ogólnego. Państwo nowoczesne ma rolę bardzo poważną w zakresie organizacji życia społecznego. Musi zawsze występować jako czynnik nadrzędny, ponadklasowy, czynnik o charakterze kontrolującym i rozjemczym. Ma pełne prawo wglądania wszędzie tam, gdzie prowadzi się pracę społeczną, wymagającą kontroli. Śmiesznem jest twierdzenie, iżby mogły wogóle istnieć jakieś „prywatne tajemnice" przed władzą państwową w działalności stowarzyszeń.

Stowarzyszenia, które nie mają niczego złego na sumieniu, kontroli się nie obawiają. Jest ona zresztą u nas znacznie łagodniej pojęta, niż to się dzieje w ustawodawstwach państw zachodnich. Stowarzyszenia i związki, które są kuźniami ducha państwowego, które spełniają pożyteczne zadania społeczne, gospodarcze, naukowe, humanitarne, mogą być spokojne o swój byt. Te zaś, które nie spełniają zasadniczych postulatów użyteczności społecznej, nie mogą być tolerowane. Dekret o stowarzyszeniach spełni doniosłe zadanie oczyszczenia naszego życia zbiorowego.

Czy między Japonją a Sowietami będzie zawarty pakt o nieagresji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (G) Z Londynu donoszą: Według wiadomości z Tokio, premjer japoński Saito oświadczył przedstawicielom prasy japońskiej, że pogłoski o mającem wkrótce nastąpić zawarciu japońsko-sowieckiego paktu o nieagresji nie odpowiadają prawdzie.

Rząd japoński w chwili obecnej nie prowadzi z Sowietami żadnych rokowań w tej sprawie, gdyż Japonja powinna wpierw otrzymać od rządu sowieckiego dostateczną gwarancję całkowitego zaniechania propagandy komunistycznej w Japonji i Chinach.

Jak wynika z tej wiadomości, doniesienie urzędowej agencji sowieckiej Tass o rzekomej skłonności rządu japońskiego do zawarcia paktu o nieagresji niezależnie od faktu uznania czy nieuznania państwa mandżurskiego przez Sowiety, nie odpowiada prawdzie.

Reorganizacja armji rumuńskiej.

Kiszyniew, 2 stycznia. (PAT) Prasa miejscowa donosi, że podczas sesji styczniowej rumuńskiej Izby Ustawodawczej rozpatrywane być mają bardzo ważne projekty, dotyczące reorganizacji armji.

Projekty przewidują m. in. reorganizację sztabu armji na nowych zupełnie warunkach. Specjalne zainteresowanie wzbudza projekt reorganizacji wojsk terytorjalnych.

Sprostowanie w związku z artykułem p. t. „Odpowiedzialność szkoły średniej", zamieszczonym dnia 21 grudnia 1932 r.:

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Jako pełnomocnik Koła Księży Prefektów we Lwowie upraszam na zasadzie § 19 ustawy prasowej o umieszczenie w najbliższym numerze „Słowa Polskiego" i „Gazety Lwowskiej" następującego sprostowania odnośnie do artykułu z 21 grudnia 1932 Nr. 350 p. t. „Odpowiedzialność szkoły średniej".

„Nie jest prawdą jakoby „szkolne sodalicje nie zawsze wywierały wpływ dodatni na ogólny kierunek wychowania", natomiast jest prawdą, że szkolne sodalicje, jako kierowane przez Kościół katolicki, bractwa o charakterze religijno-moralnym, z natury swej zawsze wywierają wpływ religijno-moralny, a więc wpływ dodatni.

Nie jest prawdą jakoby „sodalicje przywłaszczały sobie funkcje specjalne, niejako nadzorcze i kontrolujące każdy krok kolegów-niesodalisów", natomiast jest prawda, że takie wypadki kontrolowania kolegów-niesodalisów nigdy się nie zdarzają".

Jako pełnomocnik Zarządu Koła Księży Prefektów we Lwowie

obrońca Józef Zgóralski.

* * *

Ubolewamy, że sprostowanie powyższe nadesłano nam na zasadzie odpowiedniego artykułu prawa. Stosujemy się do niego. Wolelibyśmy jednak w toku dyskusji, jakiej częścią był inkryminowany artykuł, usłyszeć własną opinję tych, którzy poglądami autora uczuli się dotknięci. Artykuły dyskusyjne nie pokrywają się nigdy prawie z właściwemi poglądami Redakcji. Jest to wolne wypowiadanie się w określonej kwestji ludzi różnego zdania. Z pewnej sumy wypowiedzeń się ich, zwykle rozbieżnych, wyciąga dopiero kwintesencję Redakcja pisma i formułuje własne wnioski. Stanowisko autora odnośnego artykułu nie jest bynajmniej identyczne z naszem. To tylko jeden z przyczynków do rozważenia sprawy.

Redakcja.

Problem długów wojennych.

W POGLĄDACH SWYCH NA TO ZAGADNIENIE ROOSEVELT NIE RÓŻNI SIĘ OD HOOVERA.

Przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych, Franklin D. Roosevelt, wyłożył w obszernym artykule nadesłanym do wielkiego dziennika amsterdamskiego „De Telegraaf" program swej działalności, którą rozwinie gdy obejmie po ukończeniu kadencji prezydenckiej H. Hoover'a rządy w Białym Domu. Po przedstawieniu sytuacji w rolnictwie i przemyśle amerykańskim i zobrazowaniu ich potrzeb, Fr. D. Roosevelt przechodzi do rozważań nad kwestją palącą, nad problemem długów wojennych. Czytamy:

„Długi zaciągnięte przez zagranicę wobec Ameryki musza być, rzecz prosta, uregulowane przez dłużników niezależnie od ich charakteru i źródła ich pochodzenia. Prosty zdrowy rozsądek nakazuje wierzycielowi dbać o ułatwienie dłużnikowi spełnienia jego zadania wywiązania sie z zobowiązań. Z drugiej jednak strony dłużnik musi również zdać sobie sprawę z tego, że nie powinien on we własnym interesie uciekać się do rozwiązań i środków jednostronnych (mowa o Francji), które nie opierają się na zawartych i akceptowanych umowach wspólnych.

Nie można myśleć o stabilizowaniu międzynarodowego rynku finansowego o ile nasi dłużnicy nie będą się starali wywiązać ze swego zadania. Nieopatrzna i zagmatwana polityka pożyczek, udzielanych przez Amerykę na prawo i na lewo, sprawiła, że Europa zadłużona jest po uszy wobec nas. Znajdujemy się pozatem w obliczu jeszcze jednej niemiłej okoliczności: widząc, że kryzys wciąż się zaostrza, a sytuacja staje się coraz gorsza, zagranica umocniła się w złudnem przekonaniu, że Ameryka zrzeknie się swych pretensyj z tytułu długów wojennych. Niestety jest to złudzenie!

Nowy rząd amerykański uczyni, oczywiście, wszystko co w jego mocy, aby pozostać w roli bezstronnego. Pragnie on, oczywiście, wziąć pod uwagę sytuację obecną, w jakiej znajduje się zagranica. Lecz z drugiej strony nie może on i nie wolno mu zapomnieć o obowiązkach sprawiedliwości i słuszności, ciążących na nim w stosunku do własnych obywateli. Nie należy zapominać ani na chwilę o tem, że świat dzieli się na szereg państw i narodów i że każdy rząd narodowy musi dbać przedewszystkiem o dobro swojego kraju i o dobro swoich obywateli. Niezgodnem z prawdą byłoby powiedzenie, że szczęście świata zależy tylko od nas, że my możemy decydować bezapelacyjnie o takiem lub innem rozwiązaniu sytuacji. W sprawie tej mają głos i wpływ także i inne narody. Sumy, jakie dłużne są nam inne narody, reprezentują olbrzymią ilość pracy skapitalizowanej naszych rodaków. Nikt nie miałby zatem żadnej racji, występować pod naszym adresem z żądaniem zrezygnowania z tych sum".

Tak ujmuje kwestję długów wojennych przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych, Franklin D. Roosevelt. Nie inaczej zatem niż jego poprzednik, H. Hoover.

Wszelkie więc nadzieje Europy na zmianę polityki amerykańskiej wobec dłużników europejskich w związku ze zmianą na stanowisku prezydenta U. S. A. rozwiały się zupełnie. Ameryka nie chce i nie potrafi dziś jeszcze zrozumieć sytuacji, w jakiej znajduje się świat cały oraz związku organicznego między kryzysem po tej i po tamtej stronie Atlantyku.

E. R.

„Mokry" Sylwester w N. Jorku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (G) Z Nowego Jorku donoszą: W noc Sylwestrową w Nowym Jorku utraciło życie wskutek nieszczęśliwych wypadków 65 osób. Ludność Nowego Jorku obchodziła Nowy Rok niezwykle wesoło. Wypito ogromne ilości alkoholu. Policja przypatrywała się orgjom alkoholowym biernie i nie urządzała zwykłych obław w lokalach.

—o—

Ś. † p.

Stanisław Fangor

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dn. 2 stycznia 1933 r., przeżywszy lat 54.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę, dnia 4 stycznia 1933 r., o godz. 3 popołudniu z kaplicy Anatomji (ul. Piekarska l. 52) na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, o czem zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Matka, Żona i Dzieci.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 2 stycznia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 3 bm. w Małopolsce Wchodniej: Naogół chmurno, rankiem mgły, w ciągu dnia przejaśnienia. Nocą przymrozki. Dniem temperatura w pobliżu zera i nieco powyżej zera. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Temperatura we Lwowie w dniu 2 stycznia wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 741.80, temperatura —0.6, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometyczne 743.18, temperatura +2.8, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 744.26, temperatura —1.2.

STRAJK W ŁANCZYNIE.

Stanisławów, 2 stycznia. (PAT) W Łanczynie pow. Nadwórna wybuchł strajk woźniców zatrudnionych w przemyśle drzewnym, którzy żądają podwyżki stawek za przewóz drzewa. Przebieg strajku spokojny. Udział w nim bierze około 100 osób.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W NADWORNEJ.

Stanisławów, 21 stycznia. (PAT) W tartaku fmy „Polska Foresta" w Nadwórnej robotnica Justyna Szyzczuk i robotnik Fedor Wołyński, oboje pochodzący z Pniowa przywaleni zostali zwałem drzewa, ponosząc śmierć na miejscu.

Nie będzie narad 5 mocarstw?

Londyn, 2 stycznia. (PAT) Jak donosi „Daily Telegraph", projektowana przez Mac Donalda w drugiej połowie stycznia konferencja pięciu mocarstw w sprawie ustalenia szczegółów przyznanego Niemcom równouprawnienia zbrojeń, nie odbędzie się.

Zarówno Paul Boncour, jak i kanclerz Schleicher nie okazują chęci przyjazdu na tę konferencję do Londynu. Boncour nie chce zrażać sobie niezaproszonych na tę konferencję, choć bardziej w niej zainteresowanych sojuszników Francji, jak Polski i Czechosłowacji. Schleicher spodziewa się uzyskać więcej w otwartej dyskusji na konferencji rozbrojeniowej w Genewie, niż w Londynie, gdzie Niemcy mogą być izolowane.

Oparty na mylnych przesłankach „korytarzowy" projekt holenderski.

AUTOR STWIERDZIWSZY POMYŁKĘ, REZYGNUJE Z PROJEKTU.

Rotterdam. 2 stycznia. (PAT) Limburg, członek Rady stanu i jeden z delegatów holenderskich na Zgromadzenie Ligi Narodów, ogłosił w amsterdamskim „Le Telegraph" artykuł o Pomorzu, w którym opierając się na przesłance, jakoby ludność Pomorza była niepolska, wysunął plan przesunięcia „korytarza" i oddania go Niemcom, wzamian za skrawek Prus Wsch. Limburg ogłosił następnie wyjaśnienie, w którem stwierdza, że otrzymał błędne dane, odnoszące się do ludności Pomorza i wobec tego nie może być mowy o zrealizowaniu takiego planu.

Równocześnie ukazał się artykuł publicysty holenderskiego Cuypersa, w którym autor wyjaśnia szczegółowo prawdziwy charakter polskiego Pomorza.

Mianowanie komisyj rewizyjnych dla Kas Chorych.

W Kasach Chorych, jak wiadomo, przed rokiem scalonych i zreorganizowanych, funkcjonują od kilku miesięcy Komisje Rozjemcze, które do czasu wyboru przez uprawnionych do tego ubezpieczonych i pracodawców, zostały powołane przez Ministra Opieki Społecznej drogą nominacji, ale w składzie przewidzianym przez rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Obecnie p. Minister Opieki Społecznej przystąpił do powoływania na tych samych zasadach również i Komisyj Rewizyjnych w miejsce urzędujących dotychczas Komisarzy Rewizyjnych. Komisje Rewizyjne składają się z pięciu członków, a to z 3 członków z grupy pracodawców, 1 członka z grupy ubezpieczonych pracowników umysłowych i z 1 członka grupy ubezpieczonych pracowników fizycznych.

Kasa Chorych we Lwowie otrzymała jedną z pierwszych Komisje Rewizyjną w następującym składzie: przewodniczący Komisji p. Gustaw Pammer, prezes Izby Rzemieślniczej we Lwowie, zastępca przewodniczącego p. Julian Bonk właściciel składu towarów żelaznych we Lwowie, członkowie pp. Wilhelm Brandstaetter, Władysław Buszek, Ludwik Fornelski, Piotr Sklepkowicz — zastępcy członków pp. Ferdynand Hornung, Maksymiljan Glaserman, dr. Marjan Wagner i Jan Mucha.

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie, jako bezpośrednia władza nadzorcza nad Kasami Chorych, rozesłał już członkom Komisji i jej zastępcom dekrety nominacyjne. Komisja rozpocznie niebawem urzędowanie, po złożeniu przyrzeczenia na ręce dyrektora Urzędu.

Nominacja Komisyi Rewizyjnych w innych Kasach Chorych nastąpi w najbliższym czasie.

Sprawy gospodarcze.

CZY BANKI PRYWATNE WYPŁACĄ DYWIDENDĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (Sz). W kołach bankowych słychać, żeż banki prywatne, podobnie, jak to było w roku zeszłym, nie wypłacą żadnej dywidendy za r. 1932. Banki utrzymują, że rok 1932 był dla banków bardzo ciężkim pod względem operacyjnym, oraz połączony był z wycofywaniem wkładów i poważnem zmniejszeniem operacyj kredytowych.

12 BM. POSIEDZENIE RADY NADZ. BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (Sz) Dnia 12 bm. pod przewodnictwem dra Władysława Wróblewskiego, odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Polskiego, na którem dyrekcja złoży sprawozdanie finansowe oraz bilans za miesiąc grudzień. Jednocześnie dyrekcja zapozna członków Rady z bilansem Banku za rok operacyjny 1932.

DYR. BARAŃSKI I PROF. MŁYNARSKI WYJEŻDŻAJĄ DO GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (Sz) Dnia 7 bm. wyjeżdża do Genewy naczelny dyrektor Banku Polskiego dr. Barański, który weźmie udział w posiedzeniu komitetu rzeczoznawców finansowych na konferencję londyńską. Komitet rzeczoznawców przeprowadzi merytoryczną dyskusję co do poszczególnych punktów porządku dziennego przyszłej światowej konferencji gospodarczej.

Dnia 9 bm. wyjeżdża do Genewy na posiedzenie Komitetu finansowego Ligi Narodów prof. Feliks Młynarski. Na posiedzeniu tem omówione będą sprawy dotyczące położenia finansowego państw, znajdujących się pod nadzorem Ligi Narodów.

Skasowany pociąg Lwów — Borysław.

Lwów, 2 stycznia. (PAT.) Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie donosi: Wobec słabej frekwencji podróżnych, wstrzymuje się z dniem 15 stycznia 1933 r. bieg pociągu pośpiesznego Nr. 1703 (1304) 1803 między Lwowem (odjazd 8'00) i Borysławiem (przyj. godz. 11 min. 39), oraz pociągu Nr. 1804 (1303) 1704 między Borysławiem (Odjazd godz. 16, min. 59) i Lwowem (przyjazd godz. 19 min. 41).

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (G) Z Wilna donoszą: Od wczoraj bawi w Wilnie p. Marszałek Józef Piłsudski. P. Marszałek przybył do Wilna w niedzielę o godz. 18.20, witany na dworcu przez p. Wojewodę Beczkowicza, generalicję, rodzinę z p. Janem Piłsudskim na czele i innych.

Ambasador Patek w drodze do Waszyngtonu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (G) Dziś wyjechał do Stanów Zjednoczonych nowy ambasador Rzplitej w Waszyngtonie p. Patek. Z Paryża uda się ambasador Patek do Cherbourga, skąd w dniu 4 stycznia odpłynie do Ameryki na statku „Aquitania".

W sprawie sytuacji gospod. miast.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 stycznia. (Sz) W pierwszych dniach stycznia odbędzie się w Warszawie dalszy ciąg zebrania posłów i senatorów grupy BBWR. Małopolski.

Na zebraniu tem przeprowadzona będzie dyskusja nad wygłoszonym w grudniu roku ubiegłego referatem posła Ducha, wiceprezydenta m. Krakowa, na temat obecnej sytuacji gospodarczej miast, a w szczególności miast Małopolski. Ze względu na spodziewany udział przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, Banku Gospodarstwa Krajowego i monopolów państwowych, zebranie zapowiada się interesująco.

P. Wojewoda Rożniecki na kilkudniowym urlopie.

Lwów, 2 stycznia. (PAT) P. Wojewoda lwowski dr. Rożniecki wyjeżdża w dniu 3 bm. na kilkudniowy urlop, w czasie którego zastępować go będzie wicewojewoda p. Dychdalewicz.

Z obrad naftowych w Krynicy

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (Sz) W Krynicy zakończyły się obrady zjazdu przedstawicieli rafineryj, rozpoczęły się natomiast obrady zjazdu wielkiego przemysłu naftowego. Obrady w Krynicy potrwają do końca bieżącego tygodnia, poczem dla ostatecznego podpisania nowych umów ma być zwołany nowy zjazd do Warszawy.

Z żałobnej karty.

S. p. Stanisław Różycki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (G). Wczoraj dokonał zamachu samobójczego w swem mieszkaniu przy ul. Księdza Skorupki 7, Stanisław Różycki, b. wiceprezes Sądu okręgowego. Korzystając z nieobecności domowników, usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przewieziono go do Lecznicy św. Józefa.

S. p. Różycki w ostatnich latach ulegał często atakom sercowym, które z biegiem czasu przybrały bardzo niepokojące objawy i przyczyniły się do ogólnego rozstroju nerwowego. Pogrzeb odbędzie się jutro.

S. p. St. Różycki położył duże zasługi przy organizacji sądownictwa polskiego. W październiku 1932 przeniesiony został na emeryturę.

S. p. Kazimierz Rettinger.

Warszawa, 2 stycznia. (G). W nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł w Warszawie b. podprokurator S. O. adw. Kazimierz Rettinger.

S. p. Rettinger w czasie wojny służył w Legjonach, był odznaczony orderem Virtuti Militari. Cieszył się sławą jednego z najlepszych prawników młodego pokolenia. Osierocił żonę i dwoje dzieci.

Administracja gospodarcza szkół wyższych i przepisy o organizacji nauczania.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (Sz) W uzupełnieniu naszej wiadomości o projekcie ustawy w sprawie nowej organizacji wyższych uczelni, podajemy w dalszym ciągu kilka szczegółów tego projektu.

W specjalnym dziale projekt ustawy normuje sprawy administracji gospodarczej szkół akademickich, przewidując, że mogą one posiadać, nabywać, obciążać i zbywać własny majątek ruchomy i nieruchomy, przyjmować darowizny i zapisy, zawierać umowy i zarządzać swoim majątkiem. Może być również szkołom akademickim oddany w użytkowanie majątek państwowy. W tym zakresie szkoły akademickie posiadają osobowość prawną.

Majątkiem szkoły oraz oddanym jej w zarząd majątkiem państwowym zarządza rektor. Uchwała senatu akademickiego o nabyciu, pozbyciu, obciążeniu nieruchomości szkolnych wymaga zatwierdzenia Ministra Oświaty.

Dwa razy do roku, w czerwcu i grudniu rektor przedstawia senatowi akademickiemu sprawozdanie o administracji sprawami majątkowemi szkoły. Senat akademicki wypowiada o tem sprawozdaniu swe uwagi dla Ministra Oświaty.

Preliminarz budżetowy szkoły akademickiej układa senat, preliminarz budżetowy wydziału Rada wydziałowa.

W dziedzinie organizacji nauczania projekt ustawy przewiduje, że rok akademicki rozpoczyna się dnia 1 września i winien, po odliczeniu okresu przeznaczonego na egzamina, liczyć conajmniej 180 dni wykładowych. Nadzór bezpośredni nad przestrzeganiem tego przepisu należy do dziekana. Podział roku akademickiego ustala statut szkoły.

Art. 39 projektu ustawy przewiduje, że w razie powstania okoliczności uniemożliwiających normalny tok pracy w szkołach akademickich, zarządzone ma być czasowe zawieszenie wykładów i ćwiczeń, a ewentualnie zamknięcie szkoły. Całkowite lub częściowe zawieszenia wykładów zarządza rektor, wnosząc niezwłocznie sprawę pod obrady senatu.

Polowanie reprezent. w Białowieży.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 stycznia. (Sz.) Dziś o godz. 3 po południu pociągiem specjalnym odjechał z Warszawy Pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie wybitnych przedstawicieli świata politycznego, oraz członków korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie, do Białowieży.

Jutro w Białowieżży rozpoczyna się dwudniowe reprezentacyjne doroczne polowanie. W polowaniu ma wziąć również udział premjer Łotwy p. Skujeniek oraz kilku ministrów rządu litewskiego.

—o—

Dwa procesy polityczne rozpoczynają się dziś w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (Sz) 3 bm. rozpoczynają się w Warszawie dwa zbiorowe procesy polityczne.

W Sądzie okręgowym rozpoczyna się proces 11 oskarżonych o czynności antypaństwowe w czasie strajku tramwajarzy w Warszawie, zaś w Sądzie Apelacyjnym rozpoczyna się rozprawa o krwawe wypadki z dnia 14 września 1930 r. w Alejach Ujazdowskich.

Jak wiadomo, oskarżona w tej sprawie dr. Budzyńska-Tylicka skazana została w pierwszej instancji na 1 rok, Chodyński i Synowiecki po 4 lata, Roguski i Byliński po 2 lata więzienia. Dzięgielewskiego Sąd okręgowy uniewinnił sprawa jego będzie jednak obecnie również rozpoznawana, gdyż prokurator złożył apelację. Oskarża prokurator Witold Grabowski.

Obrona ma nielada kłopot w związku z wyznaczeniem terminu obu rozpraw w tym samym dniu, ponieważ w jednej i drugiej rozprawie występują niemal ci sami obrońcy. Wobec tego na początku procesu tramwajarzy zasiada na ławie obrońców tylko aplikanci adwokaccy.

Proces tramwajarzy wobec znacznej ilości świadków potrwa prawdopodobnie około tygodnia, natomiast rozprawa apelacyjna o wypadki 14 września zakończy się, jak przypuszczają, wcześniej.

Aresztowania w Kielcach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warsawa, 2 stycznia. (Sz) Donoszą z Kielc, że w związku z przygotowaniami do wywołania ekscesów, na polecenie prokuratora, po przeprowadzeniu rewizji, aresztowano tam studenta Uniwersytetu warszawskiego, Juljusza Mierzejewskiego, studenta Uniwersytetu warszawskiego Dworaka i b. posła Henryka Przybylskiego. Przy rewizji znaleziono u aresztowanych dużo materjału obciążającego.

Kto wygrał?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (G) Dziś odbyło się losowanie 4 proc. premjowej państwowej pożyczki dolarowej serji III. Wylosowano 95 premij na ogólną sumę 37.500 dolarów. Wygrane padły na następujące numery:

12,000 dol. na nr. 1235854.

Po 3000 dol. na nr. 1247064 1213624.

Po 1000 dol. na nr. 368977 1206251 115097 581460 1456028 334991 1156778.

Po 500 dol. na nr. 3716 702202 1432053 191983 831129 704835 494605 574982 634449 990976.

Pozatem wylosowano szereg premij po 100 dolarów.

Z DNIA.

POWRÓT P. PREMJERA PRYSTORA.

Warszawa, 2 stycznia. (PAT) Dnia 2 stycznia po poł. pociągiem wileńskim powrócił do Warszawy p. Premjer Prystor.

ORDER „ORŁA BIAŁEGO" DLA PREZYDENTA FRANCJI.

Paryż, 2 stycznia. (PAT) Ambasador Chłapowski wręczył 31 XII. insygnia orderu Orła Białego prezydentowi republiki francuskiej Lebrunowi, na uroczystej audjencji w Pałacu Elizejskim. W przemówieniach podkreślono przyjaźń, jaka łączy narody francuski i polski.

ZAMKNIĘCIE ZJAZDU POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Zakopane. 2 stycznia. (PAT) 31 XII. zakończył się zjazd porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego przy jęciem szeregu rezolucyj. Kilku dziennikarzy udekorowano orderem „Polonia Restituta".

NOWY NACZELNIK WYDZ. PERSON. W PREZYDJUM RADY MIN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (Sz) Major **Owsianko,** który dotychczas był naczelnikiem wydziału personalnego w Ministerstwie W. R. i O. P., przechodzi na stanowisko naczelnika takiegoż wydziału w Prezydjum Rady Ministrów.

GEN. DANIEC PRZENIESIONY W STAN SPOCZYNKU.

Warszawa, 2 stycznia. (PAT) Dziennik Personalny M. S. Wojsk. zamieszcza rozporządzenie P. Prezydenta R. P. w sprawie przeniesienia szeregu oficerów w stan spoczynku. W korpusie generałów przeniesiony zostaje w stan spoczynku z dniem 31 marca 1933 r. gen. bryg. dr. Józef Daniec.

„Zdradziecki spisek przeciw walucie poł. Afryki".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (G) Z Capetown (Afryka południowa) donoszą: Premjer Unji Południowo-Afrykańskiej gen. Herzog ogłosił odezwę do narodu, w której stwierdza, że odstąpienie od parytetu złota stało się konieczne wskutek machinacyj pewnych kół finansowych. Premjer w odezwie swej mówi o zdradzieckim spisku przeciw walucie Afryki Południowej.

Kontrola nad transfuzją krwi w Ameryce.

W ostatnich latach powstał w Nowym Jorku specjalny zawód ludzi, zarabiających na oddawaniu własnej krwi na cele transfuzji. Celem kontroli i zorganizowania tych ochotników utworzyła się w Nowym Jorku organizacja pod nazwą „Blood Transfusion Beterment Association", która posiada listę dwóch tysięcy takich ochotników i przydziela ich do odpowiednich wypadków szpitalnych na wezwanie lekarzy. Za transfuzję stu centymetrów sześciennych krwi otrzymuje ochotnik 100 dolarów. Ponieważ normalna dawka przy transfuzji wynosi 500 centymetrów sześciennych, przeto honorarjum ochotnika wynosi w takim wypadku 40 dolarów.

Rozkaz Hindenburga i odezwa Hitlera

Berlin, 2 stycznia. (PAT) Hindenburg wydał 31 XII noworoczny rozkaz do Reichswehry i marynarki.

Przywódcy stronnictw politycznych wystosowali proklamacje do członków partyj. M. in. Hitler w dłuższej odezwie ubolewa, że od r. 1918 panuje w Niemczech rozkład i zaleca program narodowo-socjalistyczny, jako jedyny środek na zaprowadzenie porządku.

Noworoczne życzenia dla żołnierzy.

Przemówienie wicemin. Sławoj-Składkowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (Sz) Wiceminister Spraw Wojskowych gen. Fel. Sławoj-Składkowski wygłosił 31 XII przez radjo do wszystkich żołnierzy WP. przemówienie, zawierające szczere i serdeczne życzenia noworoczne:

Koledzy Żołnierze! Wszyscy bez różnicy stopni, szarż, broni, służb i odznak! Dzisiaj na przełomie dwóch lat czegoż Wam życzyć?

Życzę, aby ten rok, który Polsce odsłużycie, przeszedł Wam szybko, jak z bicza trzasł. Życzę Wam, abyście mieli ćwiczenia zajmujące i krótkie, odpoczynek niechże Wam wypadnie w lecie w cieniu i na murawie, a w zimie na słoneczku i w zaciszu od wichrów.

Niechże w te długie niedziele, które bez przepustki spędzacie w koszarach, pada deszcz i wicher niech gnie drzewa. Zato, gdy dostaniecie przepustkę, niech całą niedzielę świeci jasne słońce i niech aż do capstrzyka śmieje się do Was dziewczyna, piękniejsza i gorętsza od słońca.

Niech na patrolach, w czasie marszu droga Was prowadzi przez wsie, gdzie dobrzy mieszkańcy dają żołnierzowi mleko i uśmiechnięcie. Niech w sadach drzewa gną się pod ciężarem owoców. Dacie sobie wtedy radę. Prawda?

A co zrobić z nieprzyjacielem? Żołnierze! Ani konia, ani armaty, ani czołga bać się nie będziecie, bo przecie te rzeczy Pan Bóg sworzył na to, aby żołnierz polski miał co zafasować.

Na końcu życzę Wam, aby oddział Wasz tak doskonale ćwiczył i służbę pełnił, żeby sam Pan Marszałek Piłsudski powiedział: „To najlepszy pułk w wojsku polskiem". Tego Wam życzę Kochani Koledzy, a pozatem jeszcze tego czego sami dla siebie pragniecie. Czołem Koledzy!

POSEŁ WYSOCKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. (Sz) W Warszawie bawi w sprawach służbowych poseł polski w Berlinie dr. Alfred Wysocki.

Epilog bratobójstwa w Jarosławiu.

Przemyśl. 2 stycznia. (PAT) W ub. sobotę został odstawiony do więzienia sądu okręgowego w Przemyślu student praw Emil Rosenberg z Jarosławia, który w dniu 21 bm. zastrzelił swego umysłowo chorego brata Henryka Rosenberga.

Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń w Jarosławiu, sprawa przekazana została sądowi okręgowemu w Przemyślu. Student Rosenberg zostanie w najbliższych dniach poddany badaniom psychjatrycznym, albowiem w czasie śledztwa zdradzał objawy choroby umysłowej.

W razie negatywnych wyników tych badań, stanie on już w najbliższej, styczniowej kadencji przed sądem przysięgłych w Przemyślu.

Kilkaset fałszywych paszportów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 stycznia. (G) Władze przeprowadzą obecnie kontrolę zagranicznych paszportów amerykańskich, wydanych w ciągu ostatnich 2 miesięcy.

Pozostaje to w związku z wykrytą w Warszawie aferą, w którą, jak dodonosiliśmy, zamieszany jest urzędnik Komisarjatu Rządu Błażejowski. Dochodzenia ustaliły że wskutek jego machinacyj władze wydały kilkaset paszportów na podstawie fałszywych opinii. Władze śledcze rozesłały listy gończe za osobami, które tą nieprawną drogą przedostały się zagranicę.

Osoby te będą doprowadzone z powrotem do kraju, gdzie pociągnięte będą do odpowiedzialności karnej.

Papierosy i cygara potaniały.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 stycznia. (Sz) W związku z polityką Rządu, dążącą do ogólnej obniżki wyrobów przemysłowych dyrekcja P. Monopolu Tytoniowego obniża z ważnością od dnia 1 stycznia br. ceny swoich wyrobów: papierosów o 10 do 25 prc., cygar od 4,3 do 33,3 prc.

Ceny cygar (za sztukę) przedstawiają się po zniżce następująco: Regalia 2.30 zł., Delicias 2.20 zł., Coronas 1.20 zł., Favoritas 65 gr., Pro Patria 1 zł., Havana 65 gr., Belweder 55 gr., Excelsior 50 gr., Britannica 40 gr., Kopernik 40 gr., Wawel 40 gr., Trabuco 35 gr., Cuba 30 gr., Sennora 30 gr., Soledad 23 gr., La Pintura 25 gr., Portorico 20 gr.

Ceny papierosów (za sztukę w groszach): Nil 25, Triumf 12.5, Złota Pani 10, Egipskie przednie 9, Ariston 7.5, Egipskie 6.5, Silesia 6, Rarytas 3.5, Wisła 2, Dames 9, Pani 7, Maden 6, Obstalunkowe 6, Ergo 5, Prezydent 4.5, Grand Prix 4, Club 4, Damskie 3.5, Radio 2,5, Wanda 1.5. Obniżone zostały również ceny papierosów odnikotynowanych. Ceny pozostałych wyrobów nie ulegają zmianie.

Zgon ś. p. Stanisława Narutowicza.

Ryga, 2 stycznia. (PAT) Donoszą z Kowna, że brat pierwszego Prezydenta R. P. śp. Gabrjela Narutowicza, Stanisław, popełnił samobójstwo.

Ś. p. Stanisław Narutowicz odegrał wybitną rolę w życiu niepodległej Litwy. W r. 1918 należał do liczby tych osób, które podpisały akt niepodległości. Pozatem był on członkiem Taryby. Zmarły pozostawił testament, w którym wyraża życzenie, aby Litwa, jak najprędzej porozumiała się z Polską. Przyczyna samobójstwa jest niewyjaśniona. Ś. p. Stanisław Narutowicz pozbawił się życia w swem mieszkaniu po powrocie od lekarza.

Wykryte wczas przygotowania do wybuchu rewolucji w Hiszpanji.

Barcelona. 2 stycznia. (PAT) Z dokumentów, znalezionych u ekstremistów wynika, że powstanie miało wybuchnąć w dniu 10 stycznia.

Spisek obejmował całą Hiszpanję. Broń miała być dostarczona spiskowcom na 3 godziny przed oznaczonym terminem wybuchu rewolucji.

Wykryto też spis wojskowych, którym miano uniemożliwić powrót do koszar, aby wywołać zamieszanie wśród żołnierzy przez czas nieobecności ich przełożonych.

Dunikowski przed sądem.

Paryż. 2 stycznia. (PAT) 31 grudnia ub. r. rozprawa przeciwko Dunikowskiemu poświęcona była wysłuchaniu oświadczenia adwokatów powództwa.

Dunikowski prosił przewodniczącego o zezwolenie odprowadzenia go z powrotem do więzienia, ponieważ obrońca jego jest nieobecny.

Przewodniczący odpowiedział z ironją: „Proszę być spokojnym, powróci pan tam, ale chwilkę niech pan jeszcze tu pozostanie".

Przed zamknięciem przewodu sądowego, na pytanie przewodniczącego Dunikowski stwierdza, że może udowodnić, iż wszystkie otrzymane sumy zużył na budowę maszyny, zakup materjałów i opłacanie asystentów, i że tajemnicy swej nigdy nie wyda. Przemówienie swe Dunikowski zakończył słowami: „Wiem, że będę skazany, ale stanie się to tylko wskutek kłamstwa i szalbierstwa".

Prokurator woła ze swego miejsca: „Co za bezczelność!"

Wyrok ogłoszony zostanie za osiem dni.

Zagadkowa zbrodnia.

Filadelfia, 2 stycznia. (PAT) Komisarz IX. okręgu Związku Narodowego Polskiego Iwaszkiewicz padł ofiarą zagadkowej zbrodni. Został on porwany przez sześciu opryszków, zamordowany przez nich, a wreszcie wyrzucony z samochodu na ulicę.

Akademickie związki i ugrupowania polityczne

Mówi się bardzo dużo o partyjnictwie wśród młodzieży akademickiej.

Rzeczywiście młodzież bierze czynny udział w życiu politycznem, nie jest jednak przeniknięta tak dalece duchem partyjnictwa, jak starsze pokolenie.

I tu jednak zróżniczkowanie ideowe jest znaczne. Żeby się o tem przekonać, wystarczy zrobić przegląd akademickich związków i ugrupowań politycznych na terenie stolicy, która posiada największą ilość wyższych uczelni, gromadzi więc przedstawicieli wszystkich, najodleglejszych nawet części kraju. Stosunki, panujące na terenie wyższych uczelni warszawskich, są więc miarodajne dla ogółu młodzieży.

Bardzo licznie występuje tu młodzież prorządowa, zgrupowania w trzech organizacjach: „ZPMD.“, „Legjon Młodych“ i „Myśl Mocarstwowa“.

ZPMD. (Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej) jest lewicą prorządową. Jest to organizacja o zasadach demokratyczno-liberalnych o radykalnym programie społecznym. Dawniej bardzo liczna, traci dziś wpływy wśród młodzieży, gdyż zniechęca ją przez zbytnie doktrynerstwo i brak karności wśród członków. Organem prasowym ZPMD. jest „Życie Akademickie“.

„Legjon Młodych“ (Związek Pracy dla Państwa) to organizacja ideowo-polityczna, wierna tradycjom I Brygady i POW. Jej wodzem ideowym i honorowym członkiem jest Marszałek Piłsudski. LM. ma na celu stworzenie nowego typu akademika-państwowca i wychowanie przyszłego obywatela pod hasłem: naczelnem prawem — dobro państwa. Występuje przeciw dotychczasowym metodom walk partyjnych i dąży do przebudowy społecznej i politycznej Państwa, w myśl zasad obozu rządowego. To też występuje zawsze w obronie słusznej polityki Rządu.

Zwartość tej organizacji i wiara w słuszność głoszonych idei sprawiły, że rozrasta się zadziwiająco szybko. Chociaż stosunkowo bardzo „młoda“, jest jedną z najliczniejszych i najbardziej popularnych wśród młodzieży. Organem prasowym tej organizacji jest „Państwo Pracy“.

„Myśl Mocarstwowa“ jest to organizacja prorządowa, głosząca solidaryzm społeczny. Na terenie akademickim nie posiadała do niedawna wielkich wpływów ze względu na konserwatyzm swych poglądów politycznych i społecznych. Prawie całkowicie opanowała jedynie niekóre towarzystwa sportowe. W ostatnich czasach „Myśl Mocarstwowa“ gorąco wzięła się do roboty. Dąży do opanowania dalszych związków sportowych i solidarnej pracy z „Legjonem“ i ZPMD., co zdobywa jej znaczne zainteresowanie w kołach akademickich. Organem prasowym tej organizacji jest „Bunt Młodych“.

Do młodzieży prorządowej należy zaliczyć jeszcze pewne grupy członków „Odrodzenia“. „Odrodzenie“ jest to organizacja, zresztą nieliczna, o charakterze społecznym, która zwalcza prądy międzynarodowe, ale nie posiada wyraźnego oblicza politycznego, dzięki czemu jej członkowie, bądź to stoją na gruncie ideologji młodzieży państwowej, bądź popierają ideologję „Narodowej Demokracji“, a są też i tacy, którzy nie zajmując się zupełnie polityką, pracują tylko nad zagadnieniami religijno-społecznemi.

Wśród młodzieży opozycyjnej najliczniej reprezentowani są endecy i komuniści.

Komuniści prowadzą najczęściej „robotę“ nieoficjalnie. Jawnym terenem ich działania jest „Życie“, organizacja wyraźnie antypaństwowa, podlegająca wpływom „Młodzieży Komunistycznej“ i co za tem idzie, III-ej międzynarodówki. Organizacja ta cieszy się największą popularnością wśród studentów Żydów.

Grupę endecką stanowi „Młodzież Wszechpolska“, organizacja akademicka, oparta na założeniach ideologicznych dawnej Narodowej Demokracji, kierowana politycznie przez Stronnictwo Narodowe.

Organizacja ta głosi prymat narodu przed państwem. Jej program gospodarczy kopjuje hasła liberalno-kapitalistyczne. Zamiłowanie do metod faszystowskich często nie godzi się z popieraniem parlamentaryzmu. „Młodzież Wszechpolska“, niegdyś bardzo popularna wśród młodzieży, w ostatnich czasach straciła znacznie wpływy, dzięki niesolidnej pracy na terenie Bratnich Pomocy i stosowania nie wybrednych metod demagogicznych.

Ściśle z nią związany „Obóz Wielkiej Polski“, skompromitowawszy się gruntownie w oczach młodzieży, pragnie nanowo pozyskać zaufanie młodych i radykalizuje w ostatnich czasach swój program. Organami prasowemi tych, pokrewnych organizacyj są „Akademik Polski“, „Szczerbiec“, pisma pełne demagogji i fanatycznego nacjonalizmu.

Pozatem należy jeszcze wymienić drobniejsze ugrupowania: „Akademicka Młodzież Ludowa“ (odpowiednik „Piasta“) i „Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej“ (PPS. CKW.), na którego terenie często następuje rozłam na rzecz komunistów. Są to jednak organizacje bardzo nieliczne i prawie nie biorące udziału w życiu akademickiem.

Z organizacyj mniejszościowych zasługują na uwagę: „Związek Akademickiej Młodzieży Zjednoczonej“, organizacja, która prowadzi politykę asymilatorską i akcję samopomocową wśród Żydów, organizacje sjonistyczne jak „Al Hamiszmar“ (demokracji), „Et Libnot“ (mieszczanie) i „Poalej-Sjon“ (socjaliści, oraz „Związek Studentów Białorusinów“ i „Związek Studentów Ukraińców“, organizacje mało aktywne i prawie nieznane na terenie akademickim.

Należy stwierdzić z dumą, że liczna bardzo wśród młodzieży akademickiej grupa młodzieży prorządowej ma najbardziej skrystalizowany program i dąży do jego zrealizowania najprostszemi drogami.

Organizacje opozycyjne zabija fanatyzm i środki, jakiemi walczą, to też liczba ich członków zmniejsza się wyraźnie z każdym rokiem.

Młodzieży polska jest zdrowa. Młodzież polska chce służyć Państwu i budować jego przyszły rozwój. **M.**

—o—

Nowa organizacja Zw. Kas Chorych w Polsce.

Rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej z Ogólno-Państw. Związku Kas Chorych w Polsce i z zlikwidowanych 4-ch Okręgowych Związków Kas Chorych w kraju powstał z dniem 1 stycznia 1933 Związek Kas Chorych w Polsce z siedzibą w Warszawie.

Oddział lwowski tegoż Związku, którego kierownikiem mianowano dotychczasowego komisarza i naczelnego lekarza dr. Jana Szumskiego, zorganizował się w ten sposób, że część personelu administracyjnego, nie objętego, szczupłym etatem oddziału, z dniem 1 stycznia 1933 przeszła w myśl zarządzenia władz centralnych na etat Kasy Chorych we Lwowie, zaś na etacie i w służbie Oddziału pozostali z dawnego personelu następujący pracownicy: Pilarz Kazimierz, referent organizacyjny, magister Sosnowski Piotr, Kirchner Jan, Rulski Stanisław, lustratorowie administracyjni, Iwachówna Zofja urzędniczka. W najbliższym czasie obsadzony zostanie etat lustratora lekarskiego i farmaceutycznego.

Jak z powyższego etatu wynika, głównym celem i zadaniem Oddziału będzie działalność lustracyjna i instruktywna w terenie tj. w Kasach Chorych b. okręgu Związkowego, obejmującego narazie 4 Województwa południowo-wschodnie.

Podział terytorjalny poszczególnych Oddziałów Związku w kraju nie jest jeszcze ostatecznie zadecydowany, nie wyklucza się ewentualnego przydzielenia do Oddziału Lwowskiego Kas Chorych województwa wołyńskiego (Kowel, Łuck, Równe), jako z wielu względów grawitujących ku Lwowowi, a przyłączenia Kasy Chorych w Lublinie do Oddziału względnie do Związku Kas Chorych w Warszawie tak ze względu na mniejszą odległość Lublina od stolicy, jak i na stałe korzystanie centrali Kasy Lubelskiej z urządzeń leczniczych w Warszawie.

Biskupi austrjaccy przeciw współczesnej sztuce religijnej

Wiedeńska „Reichspost“ donosi, że na ostatniej konferencji biskupów austrjackich stwierdzono, iż nowoczesna sztuka kościelna nie odpowiada swemu celowi, gdyż przez zerwanie ze starą tradycją oraz przez stosowanie modnych, materjalistycznych tendencyj staje się ona coraz bardziej świecka, a nierzadko nawet bluźnierczą. Konferencja biskupów austrjackich zwraca się do wszystkich katolickich artystów z apelem, by w swej twórczości artystycznej przestrzegali zasad religijnych i kościelnych, zawartych w prawie kanonicznem.

—o—

WYSTAWA GWIAZDKOWA
i Lwów w grafice
w salach Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Dorocznym zwyczajem urządziło Tow. Przyj. Sztuk Pięknych salon gwiazdkowy, w którym nie chodzi o zobrazowanie pewnych usiłowań artystycznych, lecz przedewszystkiem o sposobność zetknięcia konsumenta artystycznego z podażą dzieł sztuki. Oczywiście, że salon taki nie może pretendować do dania pewnej całości o wyraźnem piętnie lub kierunku, jest w nim natomiast zbiór dzieł sztuki, mogących zadowolić widzów o rozmaitej skali nastawienia. Oczywiście, że i krytyk sztuki w tym wypadku nie będzie szukać nowych wysiłków twórczych, lecz raczej w wystawionych dziełach szukać będzie dawnych, ustalonych wartości, a często pozwoli też przyjść do głosu uczuciom subjektywnym na widok obrazu, któryby specjalnie nadawał się do dekoracji wnętrza. Jest takich obrazów na wystawie więcej — zwłaszcza „Kwiaty“ Gajewskiego — i życzyćby należało, by każdy z nich znalazł swego nabywcę.

Tow. Przyj. Sztuk Pięknych umiało jednak połączyć utile cum dulci, daje bowiem oprócz salonu ogólnego, wystawy zbiorowe, o wyraźnem piętnie. Posiada to piętno zwłaszcza wystawa grafiki, przeważnie lwowskich artystów. Jest więc możność poznania i porównania wysiłków naszych artystów na tym terenie sztuki. Reprezentowani są artyści należący nie tyle wiekiem, ile orjentacją swą do starszej generacji i posiadający już ustalone wartości, jak Markowski, Pioniążek, Bunsch, reprezentowane są również i artystki. P. Nowotnowa, prócz rzeczy dobrych, zwłaszcza w akwatincie, dała rzeczy słabsze w drzeworytach, które lepiej by na wystawie się nie znalazły, p. Korzeniowska obecnie pracuje również nad drzeworytami, p. Krotoenwila-Widymska nie ustaje w pogłębianiu swej kultury artystycznej, w której znać wyraźne wpływy francuskie, dobra jest w scenach rodzajowych (ul. Serbska, ul. Smocza).

Trudno się rozpraszać w szczegółach, przedewszystkiem bowiem należy zwrócić uwagę na prace Ludwika Tyrowicza, który dał tekę litograficzną, składającą się z 12 plansz, p. t.: „Piękny Lwów“. Jest to bezsprzecznie całość o zdecydowanym charakterze. Tyrowicz odczuwając aktualne problemy artystyczne, nie ulega im w tej mierze jak inni, pretendujący do modernizmu artyści, że przerzuca się od kierunku do kierunku, ulegając coraz to innym wpływom, lecz skupiony, konsekwentnie realizuje swe zamiary artystyczne. Zmierza on ku takiemu ujęciu rzeczywistości, w którem przeważają walory malarskie, co zwłaszcza wobec motywów architektonicznych nie jest zbyt łatwem, jeśli artysta nie chce zatracić charakteru budowli. Otóż właśnie Tyrowicz zdołał uchwycić główne zarysy budowli, nie ujmując im nic z ich specyficznego charakteru. A mimo to w sposobie ujęcia i przeprowadzenia całości przemawia sposób patrzenia człowieka dzisiejszego. W samym rysunku Tyrowicza tkwi duża umiejętność n. p. Cerkiew Wołoska, św. Jura, sylweta ratusza. Operuje wprawdzie Tyrowicz linjami, lecz równocześnie przez zestawienie płaszczyzn o rozmaitej skali czerni i bieli lub odpowiednie zabarwienie, gdzieniegdzie znów przez modelunek lub plamy barwne zyskuje w całości wrażenie malarskie. W realizacji tych zamiarów posługuje się techniką litograficzną, przy użyciu efektów barwnych, w czem umie zachować duży umiar.

W tece tej mamy szereg plansz, oddających piękno dawnego Lwowa; są tam motywy które codzienny przechodzień minie obojętnie, a ileż tam tkwi piękna i uroku. Również i Lwów nowy nie pozbawiony jest cech o innem znów piętnie stylowem n. p. widok na kamienice Sprechera od ul. Chorążczyzny. Tyrowicz reagując na oddziaływanie martwych pozornie murów i zabytków, oddaje nam ich wizję, w swem własnem, nowem ujęciu.

W wystawie tej zbiorowej bierze też udział nieznany na terenie Lwowa artysta — Józef Kluska, dając większą ilość drzeworytów. Pozostaje on pod bezsprzecznym wpływem Skoczylasa, t. zn. jego ostatnich drzeworytów z Teki Starego Miasta, lecz mimo to zaznacza się wyraźnie indywidualność J. Kluski, który przez deformację, przez odpowiednie zestawienie i układ płaszczyzn, umie wydobyć nowe efekty.

Wystawa grafiki jest dużym sukcesem Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, obok niej sympatyczny debjut młodej artystki Marji Rużyckiej, obdarzonej bezsprzecznym talentem. Rużycka dobrze zorjentowana w problemach aktualnych, opiera się o sztukę francuską, w portretach jej jest wpływ Re-

Wiadomości bieżące

3
stycznia
1933

Wtorek

Imienia Jezus
Jutro: Tytusa
Wschód słońca 7·40
Zachód słońca 15·39

TEATR WIELKI.

Wtorek 3 stycznia godz. 7.30 „Z małej chmury..." Abon. 5.
Sroda 4 stycznia godz. 8.15 koncert.
Czwartek 5 stycznia godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre". Ceny najniższe. Abon. 4.
Piątek 6 stycznia godz. 3.15 „Orfeusz w piekle". Ceny najniższe. — O godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre". Ab. 4.
Sobota 7 stycznia godz. 7.30 „Samum" premjera. Abon. 6.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 3 stycznia godz. 7.30 „Jim i Jill" Abon. 5.
Sroda 4 stycznia godz. 7.30 „Jim i Jill". Abon. 5.
Czwartek 5 stycznia godz. 7.30 „Jim i Jill". Abon. 5.
Piatek 6 stycznia godz. 3.30 „Hiszpańska mucha", ceny zniżone. — O godz. 7.30 „Jim i Jill" Abon. 5.
Sobota 7 stycznia godz. 7.30 „Jim i Jill" Abon. 5.

Sala Colosseum. Film „Tajemnica Sekwany". Rewja „Jedziemy do Zakopanego".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Miłość Kozaka".
APOLLO: Film sowiecki: „Miłość i zemsta Dońskiego kozaka".
ATLANTIC: „Na rozkaz kobiety".
CASINO: „Greta Garbo. jako Mata Hari".
CHIMERA: „Zemsta nietoperza".
GRAŻYNA: „C. k. Komenda serc".
KOPERNIK: „Pod fałszywą flagą".
MARYSIENKA: „Pod fałszywą flagą".
OAZA: „Narzeczona z loterji" oraz rewja.
PALACE: „Dzielny wojak Szwejk".
PAN: „Król, to ja".
PASAŻ: „Zwycięstwo Lorda".
PROMIEN: „Na dworze króla Artura".
RAJ: „Pałac na kółkach".
STYLOWY: „Atlantyda" oraz rewja „Wesoły świerszcz".
ŚWIT: „Biały ślad".
UCIECHA: „Czerwony ślad" oraz „Kabaret dziecięcy".

—o—

noira, zmierza również ku ekspresji w portrecie zbiorowym. Najpełniej wypowiada się w krajobrazach. Ile świeżości w ujęciu i fakturze tkwi w pejzażu z Jugosławji. również i pod względem kolorystycznym dobrze skomponowanym. I w grafice ma artystka coś do powiedzenia, w pejzażu z Dalmacji (drzeworyt) silna jest dynamika, wypływająca z układu płaszczyzn, przez co występuje dość silna ekspresja.

Prace Wilhelma Wachtla posiadają na terenie Lwowa już ustaloną opinję, tem nie mniej i obecnie wystawiane, a zwłaszcza jego rysunki powitać należy z prawdziwą przyjemnością. Dużo w nich kultury, poważnych wysiłków i umiaru w operowaniu środków artystycznych. Motywy swe bierze Wachtel z Palestyny, czasem występują w ich ujęciu jeszcze reminiscencje impresjonistyczne (Góra Karmel), umie jednak Wachtel otrząsnąć się z nich i dać całość dobrze skomponowaną, o ścisłej konstrukcji, na którą składają się płaszczyzny o zaznaczonym konturze, n. p. Wieś arabska — sepja, przez co swoiste cechy krajobrazu palestyńskiego znalazły odpowiednie ujęcie.

Ostatnia gwiazdkowa wystawa świadczy wymownie, że przy dobrych chęciach można pogodzić wymogi chwili z pewnym poważnym rezultatem artystycznym.

Dr. Helena Blumówna.

Z życia Klubu Towarzyskiego Rady Grodzkiej B. B. W. R.

W ubiegłą sobotę Klub Towarzyski Rady Grodzkiej urządził dla członków Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem nadzwyczaj miły wieczór Sylwestrowy, na który złożyły się produkcje tut. artystów. P. Leszek Reychan doskonale postawionym o szerokiej skali barytonem odśpiewał szereg pieśni operowych wywołując u zebranych nader żywe oklaski. Rzeczywiście dziwić się wypada, że nie możemy tego wybitnego śpiewaka słyszeć na scenie lwowskiej opery. P. Zygmunt Malinowski, sympatyczny o metalicznym dźwięku tenor, pięknie i z dużym smakiem odśpiewał dwie arje Lehara, po czem p. Zofja Kornicka w efektownym stroju cowboya mile odśpiewała kilka pieśni. Primaballerina lwowskiej opery p. Mila Kamińska wraz z p. Wacławem Zwolińskim żywo i serdecznie oklaskiwani, odtańczyli rumbe, tango oraz oberka. Nadzwyczaj wesoły nastrój wprowadzili swojemi piosenkami oraz monologami pp. Wieszczek. Hollik i Halski. Akompanjował bardzo udatnie p. Fischler. Z uderzeniem 12 godziny w imieniu Rady Grodzkiej gospodarz Klubu p. Kordasiewicz złożył członkom Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem oraz zaproszonym gościom życzenia noworoczne. Wśród obecnych zauważyliśmy przedstawicieli władz, świata literackiego oraz naukowego. Przy dźwiękach orkiestry 40 pp. wesoła zabawa towarzyska przeciągnęła się do rana.

Wypłata dalszych 75 prc. zasiłku dla bezrobotnych pracowników umysłowych we Lwowie.

W najbliższych dniach zapadnie ostateczna decyzja w sprawie wypłaty dalszych 75 prc. zasiłku dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Przy pomnieć należy, że w grudniu z powodu braku funduszów. wypłacono wyżej wymienionym tylko 25 prc. Lwowski ZUPU. przedstawił kompetentnym czynnikom w Warszawie wytworzoną sytuację i prawdopodobnie już dnia 4 bm. nastąpi ponowna interwencja ze strony kierownictwa lwowskiego Z. U. P. U. w Warszawie. Równocześnie do wiadomości się, że w najbliższą niedzielę dnia 8 bm. odbędzie się specjalne posiedzenie Wydziału Kierującego lwowskiego ZUPU., celem rozpatrzenia sprawy wypłaty i powzięcia decydujących postanowień.

Teatr Wielki. „Z Małej Chmury", kapitalna komedja Brunona Franka, ciesząca się na naszej scenie wielkiem powodzeniem, grana będzie dziś w Teatrze Wielkim.

Nieodwołalnie ostatnie przedstawienie znakomitej sztuki — satyry G. B. Shawa p. t. „Zbyt prawdziwe, aby było dobre", w czwartek i piątek bież. tyg.

Teatr Rozmaitości. Dziś i codziennie przemiła, pełna humoru komedja muzyczna C. Greya i G. Newmana p. t. „Jim i Jill". Wystawienie tej komedji stało się s ensacją artystyczną Lwowa. Melodyjne piosenki, aktualne monologi, przepiękne tańce, efektowne dekoracje, wreszcie prosta, ale bajkowo komiczna treść, wszystko to składa się na czarującą całość.

„Mucha Hiszpańska", jako świetna farsa Arnolda i Bacha, która w Nor Sylwestrową zachwyciła i rozbawiła widzów, grana będzie 6 bm. tj. w piątek po południu w Teatrze Rozmaitości. Początek o godzinie 3'30. Bilety po cenach zniżonych.

Najbliższą premjerą Teatru Wielkiego będzie interesująca sztuka H. R. Lenormanda pt. „Samum". Egzotyczne' tło, które tworzy Sahara, rozpalone piaski i płomienne dusze ludzi wschodu stworzą niezwykle pociągająca i ciekawą całość. Szczegóły w komunikatach i afiszach.

— **Premjera „Eugeniusza Onegina".** Przedmiotem długotrwałych prób orkiestralnych i zespołowych jest dawno nie grana we Lwowie opera Piotra Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin". Udział biorą Marja Sokół, Zofja Halińska, Janina Hupertowa, Stefanja Hinglerówna, Edmund Płoński, Konstanty Użejko, Rodzisław Peter. Jan Romanowski i Józef Zubik. Orkiestra pod batutą Adama Dołżyckiego.

Colosseum. Z powodu próby generalnej, premjera rewji „Jedziemy do Zakopanego", odbędzie się dopiero dziś w wykonaniu całego zespołu „Wesołego Amora". Ważniejsze obrazy jak: Pigułki na miłość, Polityka w kuchni, Adam i Ewa, oraz nowe tańce baletu Kamińskiej i świetnego duetu Relska-Ostrowski dają gwarancję, że program ten zdobędzie sobie uznanie publiczności. Konferansjer Jerzy Darski. Na ekranie wspaniały film grany po raz pierwszy we Lwowie p. t. „Tajemnica Sekwany".

—o—

— **Koncert Bronisława Gimpla we Lwowie.** Cieszący się niesłychaną popularnością młody skrzypek Bronisław Gimpel, laureat Konkursu wiedeńskiego, wystąpi jeden tylko raz w ramach V. Koncertu Symfonicznego, który się odbędzie 4 stycznia o godz. 8'15 wieczorem w Teatrze Wielkim. Obok niego w Koncercie weźmie udział primadonna Opery lwowskiej Franciszka Platówna, której każdorazowe pojawienie się na scenie. czy koncercie jest przyjmowane przez publiczność entuzjastycznie. Orkiestrą dyrygować będzie Adam Dołżycki. Na Koncert ten naznaczone są tanie ceny biletów od 45 gr. do 5'20 zł., przyczem posiadacze bloczków abonamentowych (informacji co do nich udziela Małop. Ajencja Reklamowa ul. Chorążczyzny 7) korzystają z 40 procentowej zniżki.

— **Nasze Oczko wystąpi z impreza** Wobec tendencyjnie rozsiewanych pogłosek o rozwiązaniu się „Naszego Oczka" — prezydjum Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej, pod którego egidą znany ten teatrzyk lit. art. istnieje, podaje do publicznej wiadomości, że kierownictwo teatrzyku przystępuje — jak zawsze raz do roku — do zaprezentowania w najbliższych miesiącach nowej imprezy, która niewątpliwie zainteresuje najszersze warstwy lwowskiego społeczeństwa.

— **Zarząd Zwiazku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r.** podaje do ogólnej wiadomości, że nikogo nie upoważnił do zbierania datków, oraz nie jest wydawcą kalendarzy, broszur itp. Domokrążców, powołujących się na bratnią pomoc a nachodzących osoby prywatne i instytucje, należy oddać jako oszustów w ręce władz bezpieczeństwa.

— **Zamiast życzeń noworocznych złożyli na cele Polskiego Białego Krzyża:** Dowódca O. K. VI. gen. bryg. Popowicz 20 zł., Pomocnik Dcy OK. VI. płk. dypl. Czerniewski 10 zł., Korpus Oficerów Sztabu DOK. VI. 43 zł.

— **W sprawie złagodzenia kryzysu gosp.** Wyłoniona na IV. plenarnem zebraniu Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie Komisja, której zadaniem było ustalenie wniosków zmierzających do złagodzenia kryzysu gospodarczego, odbyła dnia 28 grudnia ub. r. posiedzenie pod przewodnictwem radcy Izby dra Władysława Stesłowicza. W ogólnej dyskusji rozpatrywane były zagadnienia pozostające w łączności z przesileniem gospodarczem, jak zaległości podatkowe, zobowiązania ciał publicznych i prywatnoprawne, organizacje rynku pieniężnego i ochrona kapitalizacji, usprawnienie procesów likwidacyjnych, kwestja obciążeń socjalnych, taryfy kolejowe, działalność przedsiębiorstw państwowych, wreszcie problem cen i porozumień wytwórców.

Dalszy ciąg dyskusji w tej sprawie odbędzie się w dniach najbliższych.

—o—

— **Nowe togi sędziów, prokuratorów palestry.** Z dniem wczorajszym weszło w życie nowe rozporządzenie o togach sędziów, prokuratorów i adwokatów. Wczoraj w sali rozpraw niektórzy sędziowie wystąpili już w nowych togach. Sędziowie posiadają wąskie obramowania koloru fioletowego (dawniej zielone) i żaboty w całości tego koloru. Znikły natomiast dawne obramowania potrójne dla sędziów apelacyjnych, podwójne dla okręgowych a pojedyńcze dla grodzkich. Podobne togi posiadają prokuratorzy z obramowaniami koloru czerwonego, palestra zaś posiada obramowania w kolorze czarnym (dawniej fioletowym).

—o—

Z SĄDU APELACYJNEGO.

Dr. Tomaszewskiemu podwyższono karę.

W Sądzie apelacyjnym ogłoszono wczoraj wyrok przeciwko dr. Józefowi Tomaszewskiemu, bohaterowi głośnej swego czasu afery, skazanemu w pierwszej instancji przed Sądem karnym za gwałt publiczny i sprzeniewierzenie na pół roku więzienia. Sąd apelacyjny po czterodniowej rozprawie zmienił wyrok pierwszej instancji i skazał oskarżonego dr. Tomaszewskiego za fałszowanie protokołów przed sądem polubownym i za fałszowanie swoich zapisków, których kwotę 950 dolarów zamienił oskarżony na 2950 na 1500 zł. grzywny, zaś za oszustwo w wysokości 2000 dolarów i za oszczerstwo, popełnione na osobie Berezowskiego po 1 roku więzienia. W drodze amnestji grzywnę oskarżonemu darowano, zaś wobec okoliczności łagodzących karę dwuletniego więzienia zredukowano do półtora roku i wykonanie kary zawieszono na 5 lat.

Sfingowany rabunek.

Wczoraj rano do Wydziału śledczego przyszedł handlarz bydła, Salomon Tieger i doniósł, że do jego mieszkania przy Drodze Wuleckiej 118 dostali się w nocy złodzieje i ukradli mu biżuterję i gotówkę w wysokości 10.000 zł. Kaseta żelazna z biżuterją i pieniądzmi — według relacji Tiegera — znajdowała się pod materacem w łóżku.

W sprawie tej kradzieży policja wdrożyła natychmiast dochodzenia. Okazało się, że kradzież ta była sfingowana. Tieger miał wielkie zobowiązania pieniężne wobec swych spólników: ze względu na swą niewypłacalność wymyślił całą aferę z kradzieżą. Nie posiadał on żadnej biżuterji ani gotówki.

Przerwana demonstracyjna głodówka.

Przed kilku dniami donieśliśmy o podjętej przez zredukowanego kolejarza Tadeusza Lisa głodówce, którą demonstrował on przeciw odrzuceniu przez władze jego prośby o zatrudnienie. Przedwczoraj — za namowami rodziny — Lis przerwał swą demonstracyjną głodówkę do czasu otrzymania nowej odpowiedzi z Warszawy.

Prywatne auto w niebezpieczeństwie.

Wczoraj wieczorem na ul. Długosza stało auto starosty bóbreckiego. W pewnym momencie do auta przystąpił jakiś osobnik, najwidoczniej pijany i zażądał od szofera Zgrajczuka, by go zawiózł pod wskazany adres. Gdy szofer wyjaśnił mu, że to nie taksówka, ale prywatny samochód, osobnik ten wpadł w wściekłość i powybijał szyby w samochodzie. Wówczas szofer wyjął rewolwer i strzelił dwukrotnie na postrach. Strzały sprowadziły na miejsce awantury posterunkowego, który natarczywego pijaka odprowadził na komisarjat. Okazało się, że jest to Antoni W., urzędnik prywatny.

Film bez aktorów.

Bardzo ciekawym eksperymentem wskazującym filmowi nowe drogi, jest film Henwara Rodakiewicza, zamieszkałego w Ameryce, syna znanego we Lwowie działacza na polu ekonomicznym, śp. dr. Augusta Rodakiewicza.

Młody reżyser - fotograf, nazywa swój wysoce artystyczny film „Portretem młodego człowieka". Jest to symfonja wizualna w trzech częściach. Z nadzwyczajną precyzją i mistrzowstwem technicznem uchwycone zdjęcia z natury: nieskończone warjacje na temat gry fal morskich, drgających liści drzew, tańczących dymów i chmur, skontrastowane z działaniem motorów i maszyn, tych sił ujarzmionych, dają nadzwyczaj ciekawą wizję stanów duszy człowieka w jego zmaganiach i zwycięstwach.

Film ten wyświetlany był w Nowym Jorku oraz w różnych centrach artystycznych Europy. We Lwowie pokazano go małej grupie znawców.

Leon Gambetta.



Przed 50-ciu laty zmarł wybitny mąż stanu, polityk, dziennikarz i mówca, którego wydał naród francuski. Gambetta był zaciekłym przeciwnikiem monarchji, odważnym wrogiem Napoleona III. i wybitnym wyrazicielem nastrojów republikańskich. Zasłużył się przy organizowaniu oporu przeciwko najazdowi armji niemieckiej w r. 1870.
W dniu 31 grudnia ub. r. Francja obchodziła 50-tą rocznicę jego zgonu.

Święto sadzenia lasów.

Na wiosnę r. 1933 ma być zorganizowane w całej Polsce „Święto sadzenia lasów". Inicjatywę tego święta podjęła jedna z leśnych organizacyj zawodowych, która w najbliższych dniach roześle zaproszenia o przystąpienie do komitetu organizacyjnego, do naczelnych władz leśnych, kolejowych, komunalnych, oświatowych itd. Zebranie organizacyjne komitetu odbędzie się w miesiącu bieżącym w Warszawie.

Kobieta członkiem Akademji hiszpańskiej

Pani Mercedes Gaibrois de Balleste ros, żona znanego pisarza Antonio Bollesteros, wybrana została członkiem hiszpańskiej akademji nauk historycznych. Jest to pierwszy wypadek w Hiszpanji, że kobieta jest wybraną do akademji.

Pogrzeb ś. p. Józefa Neumanna.

Pogrzeb zasłużonego b. prezydenta miasta był olbrzymią manifestacją żałobną mieszkańców miasta Lwowa, którzy pragnęli złożyć hołd ostatni zasłużonemu pierwszemu w odrodzonej Polsce prezydentowi miasta.

Już przed godziną 11-tą przed dom żałoby ciągnęły olbrzymie tłumy, aby wziąć udział w pogrzebie. O godz. 11 przed mieszkanie ś. p. Prezydenta przybyli księża arcybiskupi ks. dr. Twardowski, ks. Teodorowicz i biskup ks. dr. Lisowski w otoczeniu całej Kapituły i licznego kleru. Przybyły również zakony OO. Bernardynów i OO. Dominikanów.

Z reprezentantów władz zjawili się na miejscu wojewoda dr. Rożnicki, wicewoj. Dychdalewicz, gen. Popowicz z delegacjami wszystkich pułków załogi Lwowa, senatorowie dr. Loewenherz i dr. Głąbiński, posłowie ks. dr. Szydelski, dr. Ostrowski, Michał Baczyński, prezydent Drojanowski, wiceprezydenci dr. Kubala, dr. Stroński, Irzyk i Chajes z członkami Rady miejskiej, prez. dr. Polak, prez. Moszoro, prez. dr. Hamerski, dyr. Kupczyński, prez. dr. Brzecki, prez. inż. Wiktor, zast. prez. dr. Świgost, b. prez. Woycicki, b. prez. Prachtel-Morawiański, rektor dr. Nadolski z małżonką, prez. Jodko-Narkiewicz, ks. Lubomirski, dr. Piniński, hr. Badeni, prez. Rybicki, delegacja Tow. Dziennikarzy Polskich i Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich z red. Laskownickim, Izba handl.-przemysł. z prez. dr. Szarskim, Tow. właścicieli realn. z gen. dr. Bałłabanem, Związek Obrońców Lwowa z dr. Ostrowskim i inż. Lisowskim, Tow. Strzeleckie in corpore z p. Sudhofem, delegacja Straży mogił polskich bohaterów, delegacja Izby rękodzielniczej i Związku cechów z Pammerem i Drzewickim, M. K. O. z dyrektorem Uhmą i Guzeckim, delegacje stowarzyszeń i organizacyj społecznych i dobroczynnych i wielu wielu innych.

Po odprawieniu egzekwj nad trumną Zmarłego według obrządku ormiańskie go i rzymsko-katolickiego, gdy trumnę ze zwłokami ś. p. Neumanna wyniesiono przed dom, połączone chóry „Echa", „Barda" oraz „Chóru Drukarzy Lw." pod batutą dr. Schmidta odśpiewały „Beati mortui", poczem na mównicę, pokrytą kirem, wstąpił prez. Drojanowski i przemówił w te słowa:

Przemówienie prez. Drojanowskiego.

Żałobni słuchacze! Przypadł mi w udziale smutny i bolesny obowiązek pożegnać imieniem miasta, pożegnać na zawsze, Męża, z którego zgonem ubywa nam jedna z najpopularniejszych postaci Lwowa, jeden z najzasłużeńszych jego włodarzy, szczerze i gorąco z miastem związany.

Stoimy u trumny ś. p. Józefa Neumanna — dziecka Lwowa, tu bowiem urodził się, tu też spędził całe swoje życie.

Wychowywał się w atmosferze gorącej miłości Ojczyzny i rodzinnego miasta, wychowywał się w okresie, gdy Lwów, zrzucając z siebie pokost germanizmu, odradzał niezależność pol skiej myśli, polskiej polityki i polskiej samodzielności.

Atmosfera ta nie pozostała bez wpływu na młody, rwący się do życia i czynów umysł. Poświęciwszy się zawodowi drukarskiemu, zdolnościami, pracowitością, energją i rzutkością — zwrócił na siebie uwagę odrazu swych towarzyszy pracy i w rezultacie jako właściciel najstarszej drukarni Pillerów, został prezesem gremjum drukarskiego.

Równocześnie obdarzony wielką żywotnością i ruchliwością, obok zajęć zawodowych, od młodości nie szczędził czasu i z zapałem pracował we wszystkich stowarzyszeniach i organizacjach społecznych. Praca ta wprowadziła Go przed 30-tu laty w skład reprezentacji miejskiej, gdzie znalazł teren i sposobność do zaznajomienia się z wielce skomplikowanemi a różnorodnemi sprawami gospodarki miejskiej. Poznawszy je, ich znajomością, pracowitością, wytrwanem zdaniem i silnem słowem — rychło na się zwrócił ogólną uwagę.

Dzięki tym swoim właściwościom charakteru w roku 1907 został wybrany wiceprezydentem, a w roku 1911 prezydentem miasta. Na tem odpowiedzialnem i ciężkiem stanowisku wrodzony zmysł gospodarczości, doskonała znajomość spraw i potrzeb miasta, gorąca chęć i zapał przysłużenia się do jego rozwoju i rozkwitu — pozwoliły Mu zdziałać wiele dobrego dla ukochanego przez się Lwowa.

Zrządzeniem losu Jemu właśnie przypadło w udziale przeprowadzenie Lwowa przez najcięższe chwile, jakie kiedykolwiek to miasto przeżywało. Wybuch wojny, inwazja rosyjska i z tem związane konsekwencje — przerwały chwilowo prezydenturę ś. p. Józefa Neumanna. Objął ją ponownie w lutym 1918, więc w okresie, w którym ważyły się losy Lwowa i jego przynależności do Rzeczypospolitej. W tym drugim okresie Jego wybitny gospodarczy talent znalazł szerokie pole do działania, a wytrwały w pracy doprowadził miasto do rozkwitu i zamożności.

Zadanie nie było łatwe! Na barki Jego spadł przedewszystkiem ciężki wysiłek odbudowy zniszczonego i skołatanego wojną Lwowa. Przy zgodnem współdziałaniu wiceprezydentów i reprezentacji miejskiej przywrócił miastu normalny wygląd, a następnie rozwinął szeroko inicjatywę na wszystkich polach gospodarki miejskiej. Wszystkie jej sprawy administracyjne, społeczne, oświatowe i kulturalne — miały w Nim światłego i świadomego celu orędownika.

Człowiek niezmordowanej pracy, żelaznej energji, przejęty miłością dla rodzinnego miasta — żył Lwowem i dla Lwowa. Wszystkie zamierzenia, z których obiecywał sobie pomyślne wyniki dla rozwoju Lwowa, popierał ze wszystkich sił, dbając tylko o dobro miasta, nie oglądając się na krytykę własnej osoby.

W tem tkwi Jego wiekopomna zasługa!

Opuściwszy we wrześniu 1927 roku stanowisko prezydenta i usunąwszy się w zacisze domowe — do ostatnich chwil interesował się żywo sprawami miasta.

Z ś. p. Józefem Neumannem schodzi do grobu człowiek, który zapisał się chlubnie na kartach historji Lwowa. Nazwisko Jego Lwów zawsze we wdzięcznej zachowa pamięci, a ten ogólny żal i hołd, jakie dziś towarzyszą w żałobnym obchodzie — niech będą pewnem ukojeniem bólu dla srodze dotkniętej Rodziny.

Cześć pamięci zasłużonego Prezydenta!

* * *

Zkolei imieniem Klubu Zjednoczenia radnych pożegnał Zmarłego serdecznem przemówieniem prof. dr. Chlamtacz, a imieniem Tow. Strzeleckiego r. Sudhof.

W czasie przemówienia wiceprezesa Tow. Strzeleckiego brać strzelecka wzięła na ramiona trumnę ze zwłokami swego b. prezesa, zaś z gmachu Tow. Strzeleckiego dano 21 strzałów moździeżowych.

Imieniem Związku urzędników gminy żegnał b. honorowego Członka r. Pawluk gorącem przemówieniem.

Pochód żałobny przez miasto

Po odśpiewaniu przez połączone chóry pieśni żałobnej „O Panie nasz", wśród dźwięków „Modlitwy", odegranej przez orkiestrę 40 p. p., złożono trumnę na rydwanie i ruszył kondukt żałobny, który przedstawiał się imponująco. Otwierały go dwa rydwany, pełne wieńców, dalej postępowały szeregi Straży pożarnych z własną orkiestrą i sztandarami, delegacje pracowników gminy ze sztandarami, grupa tramwajarzy z orkiestrą, młodzież Bursy im. Dekerta i Miejskich Zakładów opieki nad dziećmi, delegacje cechów, związków i stowarzyszeń społecznych, poprzedzone przez poczet barwnych sztandarów okrytych kirem. Liczny udział w pogrzebie wzięła MSO. Sokół IV wystąpił gremjalnie z wieńcem i sztandarem. Postępowały też delegacje wszystkich gniazd sokolich. Za przedstawicielstwem Związku Obrońców Lwowa szła licznie „Strzelnica", dalej orkiestra 40 p. p., długi szereg mnichów i mniszek w habitach rozmaitych zakonów. Delegat „Sokoła" w mundurze niósł na szkarłatnej poduszce ordery Zmarłego. Trumnę na rydwanie, zaprzężonym w czwórkę koni, poprzedzał liczny poczet duchowieństwa z ks. biskupem Lisowskim na czele. Za zwłokami postępowała rodzina ś. p. prez. Neumanna, przedstawiciele władz, Rada miejska, korpus oficerski, reprezentanci rozmaitych instytucyj i in.

Manifestacja żałobna trwała cztery godziny.

Wzdłuż ulic, któremi postępował pochód żałobny, płonęły kirem osłonięte latarnie. Orszak przeszedł ulicami Ponińskiego, św. Zofji, Zyblikiewicza, Piłsudskiego i Czarnieckiego w ulicę Łyczakowską.

Orszak żałobny w drodze na cmentarz zatrzymał się pod budynkiem Sokoła IV, którego Zmarły był założycielem i długoletnim prezesem. Tu przemówił w pełnych żalu słowach prezes Sokoła IV. Smolicki. Po jego mowie kondukt pogrzebowy ulicami Łyczakowską i św. Piotra i Pawła ruszył w stronę cmentarza Łyczakowskiego.

Zwłoki ś. p. prezydenta Neumanna złożono na wieczny spoczynek w grobowcu rodzinnym.

Po modłach duchowieństwa przemówili jeszcze nad grobem Wiśniewski imieniem Gremjum drukarzy i prof. Wolańczyk w imieniu naczelnych władz sokolich.

Przemówienia żałobne przed domem żałoby transmitowane były przez radjo.

Ks. Wilhelm szwedzki autorem scenarjuszy filmowych.

Najmłodszy syn króla Gustawa V, książe William, znany w Szwecji po wieściopisarz i poeta, zadebiutował ostatnio jako autor scenarjuszy filmowych. Filmy jego realizowane przez towarzystwo „Swensk Filmindustrie" zyskały wielką popularność.

Pierwszy film księcia Wilhelma, któ ry jest wielkim wielbicielem natury, poświęcony jest pięknym jeziorom Laplandji i nosi tytuł: „Kiedy łódź płynie".

Podczas swej włóczęgi po kraju, książe odkrył zapadłą miejscowość otoczoną zewsząd ogromnemi lasami. Wśród okolicznej ludności krążyły stare i piękne legendy, które posłużyły księciu Wilhelmowi jako temat do opowieści filmowej p. t. „W starym zaściankuˮ.

Zaślubiny sowieckie.



Na zdjęciu naszem widzimy moment zaślubin sowieckich. Za stołem siedzi urzędnik, przed nim nowożeniec z narzeczoną podpisują akt ślubny, któremu patronuje Lenin z portretu wiszącego na ścianie.

Śladami pani Marty Hanau.

Podwójne życie paryskiego złotnika.

Paryż ma zawsze jakąś sensację, którą karmi się przez kilka dni lub tygodni ciekawość tłumu — jakąś awanturniczą aferę, obracającą się dokoła krociowych lub miljonowych sum, jakiś skandal lub skandalik towarzyski, niepozbawiony pikanterji.

Obecnie przedmiotem plotek jest para oszustów — monsieur Jean Kobo i madame Josephine Fox, — którzy wstąpili w ślady słynnej pani Hanau i mieli wszelkie szanse zdobyć grube miljony, gdyby im się zbyt wcześnie nie powinęła noga... Tajni spólnicy tej afery nie byli zapewne parą kochanków, gdyż pani Fox licz się już do starszych dam. Łączyła ich tylko tajemnica machinacyj pieniężnych, które rozgrywały się na terenie Paryża i Brukseli.

Jean Kobo, z zawodu skromny złotnik, może przedstawiać ciekawy przedmiot studjów psychologicznych. Nikt bowiem nie posądziłby tego cichego pracownika, zarabiającego na chleb codzienny przy warsztacie jubilerskim w Menilmontant, że prowadzi on podwójne życie i co dziesięć dni staje się hochstaplerem na wielką skalę. Suma, jaką w niedługim czasie zdołali wyłudzić sprytni spólnicy, dosięgła 300.000 franków, a w ciągu dalszych paru miesięcy pomnożyłaby się zapewne dziesięcio- lub dwudziestokrotnie, gdyby policja dość wcześnie nie odkryła oszukańczej sieci i nie przerwała całej akcji. Kobo mógł śmiało zrezygnować z swego mizernego zarobku pracownika złotniczego i żyć z dochodów, jakie mu przynosiło oszukańcze przedsiębiorstwo, nazwane „Cabinet National des Etudes Economiques et Financiers“, jednakże nie chciał tego uczynić, aby nie budzić podejrzeń władz. Z tych samych powodów zamieszkiwał nadal swą nędzną izdebkę, będącą zarazem kuchnią i pokojem. Nikt też nie domyślał się, że niepozorny złotnik w Menilmontant jest właśnie sprawcą owych tajemniczych oszustw, które zaczęły wypływać na światło dzienne.

Co dziesięć dni wyjeżdżał Kobo do Brukseli. Przybywał tam zwykle nocą i udawał się taksówką do biura „Cabinet National des Etudes Economiques et Financiers“, gdzie oczekiwała go pani Josephine Fox. Za tajemniczym gościem zamykały się cicho obite starannie dzwi; po dwóch godzinach Kobo wychodził z swą teką, wsiadał do auta, jechał na dworzec i wracał do Paryża, ażeby zamienić się znowu w ubogiego czeladnika jubilerskiego.

„Cabinet“, założony przez niego, zorganizowany był całkowicie na wzór osławionych przedsiębiorstw Marty Hanau. Udziałowcom, którzy przystępowali do spółki, obiecywano złote góry w postaci podwojenia i potrojenia włożonych pieniędzy. Pomiędzy Paryżem a Brukselą nawiązano śmiałe stosunki giełdowe. Fortuna sprzyjała oszustom i już w pierwszych tygodniach przedsięwziętych operacyj wypłacono około stu udziałowcom pewien procent zysków. Następne dochody utonęły już wyłącznie w kieszeniach dwojga założycieli spółki. Pani Fox w jednym dniu odłożyła na swój rachunek 60.000 fr. Lecz rychło skończył się sen złotnika o miljonach. Biura „towarzystwa“ zostały zamknięte, a pan Kobo i pani Fox otrzymali bezpłatne mieszkanie — w więzieniu.

Szach perski w kłopotach finansowych

Szach perski znalazł się w kłopotach finansowych. Postanowił zatem spieniężyć największy skarb koronny — słynny tron pawi. Tron ten wyobraża fotel z czystego srebra i złota zakończony oparciem w formie pawiego ogona. W ogonie tym tkwi 150.000 cennych kamieni: rubinów, szafirów, szmaragdów, pereł etc. Jednocześnie sprzedaje też szach złoty globus na którym wszystkie części świata są wysadzane drogiemi kamieniami. Globus ten, wielkości sporej dyni, oceniony jest na kilkaset tysięcy funtów.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Życie gospodarcze i finansowe Polski w r. 1932 w oświetleniu Morgenzeitung und Handelsblatt.

W najpoczytniejszem piśmie niemieckiem w Czechosłowacji „Morgenzeitung und Handelsblatt“ pojawił się artykuł, zatytułowany: „Życie gospodarcze i finanse Polski w r. 1932“.

Przedstawiwszy trudności, z jakiemi Polska walczyć musi w związku z kryzysem wszechświatowym, autor podnosi szereg jasnych momentów w jej życiu gospodarczem. W pierwszym rzędzie zwraca uwagę na aktywność bilansu handlowego Polski i stosunkowo niewielki jego spadek. Drugim bardzo znamiennym faktem jest, że Bank emisyjny i waluta polska pozostały nietknięte przez wstrząsy gospodarcze, tak, że pokrycie złotem jest nawet wyższe od statutowo wymaganego.

Szereg symptomów wskazuje na to, że można się już spodziewać w Polsce ożywienia konjunktury. Autor wymienia spadek stopy procentowej dla kredytów krótko i długoterminowych, spadek liczby protestów wekslowych, oraz stabilizację kursu papierów wartościowych.

Polityka Rządu Polskiego, którego zasługą jest, że pierwszy wśród innych wyciągnął konsekwencje z nowych stosunków i starał się ograniczyć wydatki do minimum, daje pełną gwarancję, że Polska przetrwawszy już najgorszy okres wyjdzie w niedalekiej przyszłości zwycięsko z kryzysu.

Memorjał Rady Nacz. Organizacyj Ziemiańskich.

Rada Naczelna Organizacyj Ziemiańskich złożyła Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych memorjał, w którym przedstawia potrzebę utworzenia urzędów rozjemczych dla większej własności rolnej, analogicznie do istniejących urzędów rozjemczych dla spraw kredytowych małej własności rolnej. Równocześnie memorjał zwraca uwagę na konieczność nowelizacji rorporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, zwłaszcza w kierunku objęcia układami sądowemi wszystkich długów hipotecznych, z wyjątkiem długoterminowych, opartych na obligacjach, nadto — zabezpieczenia żyrantów przed ponoszeniem odpowiedzialności w okresie trwania odroczenia wypłat głównemu dłużnikowi oraz uproszczeń proceduralnych. Jak się dowiadujemy ministerstwo sprawiedliwości odnosi się ze względów formalnych nieprzychylnie do tego projektu.

Danina lasowa.

W zakresie ulg podatkowych dla rolnictwa mamy do zanotowania nowe rozporządzenie Ministra Skarbu o ulgach w spłacie daniny lasowej (Dz. Ust. R. P. Nr. 108, poz. 892). Jest ono uzupełnieniem wydanych już rozporządzeń o ulgach podatkowych, które zostają w ten sposób rozszerzone na tak ważną dziedzinę produkcji rolnej, jak leśnictwo. Rozporządzenie Ministra Skarbu przyznaje płatnikom daniny lasowej, którzy w okresie do dnia 31 grudnia r. ub. uskutecznią dobrowolnie wpłaty na poczet zaległości, bonifikaty w wys. 50 prc. wpłaconej sumy, przytem od wpłat oraz sumy zbonifikowanej nie będą pobierane odsetki za zwłokę za cały czas od chwili powstania zaległości do dnia jej uskutecznienia. Rozporządzenie zezwala również na wycofanie oświadczenia, oddającego drzewo w naturze zamiast wymierzonego ekwiwalentu pieniężnego daniny, i wpłatę należności gotówką celem skorzystania z omówionych poprzednio bonifikat. Wymagana jest jednak w tym celu zgoda właściwego wojewody, co uzasadnione jest możliwością narażenia na szkodę Skarbu Państwa lub praw osób trzecich przy zmianie uiszczenia daniny w naturze na ekwiwalent gotówkowy. Zaległości daniny lasowej, objęte omawianem rozporządzeniem, dotyczą zarówno daniny, płatnej w ekwiwalencie gotówkowym, jak i należności, wynikających z postanowień ustawy z dnia 6 lipca 1923 r. o poborze daniny lasowej na cele odbudowy kraju.

Kurs obligacji 5 prc. Państw. Renty Ziemskiej.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 27 grudnia 1932 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu (Dz. U. R. P. Nr. 118 z dnia 31 grudnia 1932 r.) kurs obligacyj 5 proc. Państwowej Renty Ziemskiej (opiewającej na złote w złocie), wypłacanych z tytułu wynagrodzenia za nieruchomości ziemskie na zasadzie cz. I, art. 31 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr. 1 poz. 1) został ustalony na r. 1933 w wysokości 80 proc. ich imiennej wartości.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 1 stycznia 1933 r.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 2 stycznia.

Dolar zł. 8'93 i jedna czwarta. W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8'92 i jedna czwarta do 8'92 i trzy czwarte, Londyn 29'65—29'75, Zurych 171'75—172, Praga 26'40—26'46, Paryż 34'80 do 34'90, Berlin 212'40—212'80.

Na giełdzie akcyjnej zainteresowanie w dalszym ciągu słabe.

Tendencja chwiejna. Usposobienie wyczekujące.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto, jęczmień, owies, hreczka obniżyły się w cenie, zaś proso nieco podrożało. Obroty naogół liczne, we wszystkich artykułach. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 stycznia. (G)

Dewizy (transakcje):

Belgja 123'70, Londyn 29'79—29'82, Nowy Jork kabel 8'929, Paryż 34'85, Szwajcarja 171'80, Gdańsk 173'30 Obroty mniej niż średnie, tendencja mocniejsza dla dewiz europejskich, zwłaszcza dla dewizy na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'93 i jedna czwarta. Rubel złoty 4'64 i trzy czwarte. Dewiza na Berlin w obrotach prywatnych 212'55. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211'90—212.

Papiery procentowe:

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 36—35'50, 6 proc. pożyczka dolarowa 55, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 54'13—54'38—54'25, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83'25, 7 procentowe obligacje B. G. K. 83'25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83'25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 44'25—45—44'88, 8 proc. listy zastawne BGK. 94, 8 proc. obligacje B. G. K. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 88'50 do 88, Warszaw. Tow. Fabryk Cukru 15'25. Tendencja dla papierów państwowych i listów zastawnych przeważnie utrzymana. Obroty akcjami małe.

Wynalazek z dziedziny optyki.

Uczony nowojorski dr. William Feinbloom w pracy odczytanej tutaj przed Zjazdem Związku Amerykańskich optometrystów, zdawał sprawę ze swego wynalazku. Wynalazkiem tym są okulary, wyglądające jak lornetka teatralna, a umożliwiające widzenie osobom o niezmiernie osłabionym wzroku. Zdaniem prelegenta, który nad wynalazkiem swoim pracował lat siedm, okulary te umożliwią czytanie 40% osób, uważanych dziś za niewidome. Korzystać z nich mogą osoby, których siła wzrokowa wynosi zaledwie dwa procent normalnej.

—o—

SZKOŁA I WYCHOWANIE

Kształcenie żołnierza polskiego.

Nawet najmniej uświadomiony przed wojenny obywatel stwierdza, że żołnierz nasz nie jest w niczem podobny do dawnego austrjackiego „wojaka". Jego zachowanie się w miejscach publicznych, na ulicy, w teatrze, w tramwaju, na zabawie, w towarzystwie wzbudza respekt dla szarego munduru i szacunek dla armji. To odmienne zachowanie się naszego żołnierza jest owocem bardzo intenzywnej i starannej pracy wychowawczej i oświatowej w pułku, z którą warto się nieco bliżej zapoznać.

W naszej armji panuje zasada, że żaden żołnierz nie może wyjść z pułku analfabetą. Nauczanie w żołnierskiej szkole jest przymusowe i obejmuje wszystkich żołnierzy, którzy czytać i pisać nie umieją. Żołnierska szkoła początkowa dzieli się na trzy stopnie, odpowiadające trzem oddziałom szkoły powszechnej, zależnie od posiadanych wiadomości kwalifikuje się kandydata na odpowiedni stopień. Po ukończeniu szkoły otrzymuje żołnierz świadectwo. Egzaminy szkolne odbywają się przy współudziale władz szkolnych.

Najstaranniejszą opieką otacza się żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, którzy pełnią straż na wschodnich granicach Rzeczypospolitej. Jak intenzywnie prowadzona jest tam praca oświatowa, świadczy o tem choćby statystyka z ostatniego roku szkolnego, która wykazuje, że w tym roku ukończyło poszczególne kursy 8450 żołnierzy, w tem 1926 analfabetów. Wykształcenie uzupełniają liczne pogadanki o państwie, o wojnie i wojsku narodowem, o obowiązkach żołnierza-obywatela itp. W pasie przygranicznym posiada K. O. P. 464 bibljotek, zawierających 72.763 tomów. W ciągu roku przeczytano 55.450 tomów. „Żołnierz Polski" rozchodzi się wśród żołnierzy K. O. P.-u w 1352 egzemplarzach. W świetlicach żołnierskich prenumeruje się 254 innych gazet. Ponad to w każdą dekadę przychodzi do oddziału gazeta ścienna „Na Straży", wydawana przez Referat Dowództwa K. O. P.-u. Każdy żołnierz dostaje bezpłatnie kalendarzyk K. O. P.-u, zawierający najważniejsze wiadomości i informacje wojskowe.

Życie towarzystkie i praca kulturalno-oświatowa ogniskuje się w świetlicach żołnierskich, których na terenie pogranicza jest 388, a oprócz tego cztery domy żołnierskie. W świetlicach znajdują się bibljoteki, czasopisma, mapy, gramofony, gry towarzyskie, radjo, papier listowy, przybory do pisania itp. Tu odbywają się zebrania, pogadanki, przedstawienia teatralne, kinowe, turnieje towarzyskie itp. Statystyka wykazuje, że K. O. P. posiada 47 kinematografów, 280 gramofonów, 3033 płyt gramofonowych, 50 zespołów teatralnych, 26 orkiestr, 9 zespołów muzycznych, 37 chórów, 320 radjoodbiorników. W ciągu roku zorganizowano 213 koncertów, wyświetlono 806 filmów, 206 przedstawień teatralnych, w których wzięło udział przeszło 60.000 żołnierzy.

Poprzedniego roku zorganizowano kurs nauki obywatelskiej. Kurs ten ukończyło 392 podoficerów. Kandydaci, którzy zdali egzamin z postępem bardzo dobrym mogli wziąć udział w ośmiodniowej wycieczce do Warszawy, Poznania i na Hel. Powodzenie tego kursu musiało być duże, skoro na nowy kurs w roku obecnym zapisało się 545 podoficerów. Kursy te prowadzi dowództwo przy pomocy Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego. Instytucja ta, mało w naszej dzielnicy znana, rozwija się bardzo pomyślnie na terenie b. zaboru rosyjskiego i spełnia bardzo ważną misję kulturalno-oświatową na Kresach i w b. Królestwie.

Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny (P. U. K.) prowadzi prace w dwóch kierunkach: nauczania i organizowania samouctwa. Nauczanie odbywa się w ten sposób, że kandydat otrzymuje drogą korespondencyjną materjał do opracowania, przyczem zobowiązuje się zadane wypracowania odsyłać w przepisanym terminie do centrali. Poprawione zadania i uwagi odsyła P. U. K. z powrotem kandydatowi wraz z oceną. Po ukończeniu kursu uczniowie zasiadają do egzaminu przed specjalną komisją państwową w Warszawie, która wystawia odpowiednie świadectwa. Pierwszy taki kurs odbyło około 500 wybranych podoficerów K. O. P.-u, którzy z małemi wyjątkami wytrwali do końca. Jak popularny stał się ten kurs, świadczy o tem fakt, że wielu ukończonych już kursistów zgłosiło się dobrowolnie do powtórki.

Od lat siedmiu wychodzi bogato ilustrowany Rocznik Korpusu Ochrony Pogranicza. Jaka szkoda, że nasza młodzież nie zna tych roczników. Są tam obrazki, jakgdyby wyjęte po raz drugi z trylogji. Przypominają się dzikie pola, puszcze, bagna, wezbrane rzeki, życie pełne niesamowitych przygód, fortele wojenne, słowem cała romantyka kresowa, która tak wspaniale działa na wyobraźnię, zachęca do czynu i przedsiębiorczości, wzbudza uczucia rycerskie i podziw dla żołnierza polskiego.

Poza słupami granicznymi na krańcach Rzeczypospolitej stoi nietylko czujna straż, ale także uświadomiony żołnierz-obywatel, tworząc moralny mur, silniejszy od bagnetu i karabinów maszynowych. Ten mur wzmacnia się stale dzięki pracy kulturalno-oświatowej wśród miejscowej ludności, która z coraz większym zapałem bierze udział we wszystkich imprezach narodowych i uroczystościach państwowych organizowanych przez oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza. **I. K.**

O ustawową opiekę nad dzieckiem.

Sprawę tę poruszył „Kurjer Poranny" w Nrze z dnia 16 grudnia, wysuwając konieczność stałej i całkowitej opieki nad dzieckiem, opartej na ustawowym obowiązku społecznym, na zasadzie, którego byłoby powołane całe społeczeństwo do świadczeń na rzecz dziecka w rozmiarach, któreby zapewniały wszystkim dzieciom opiekę taką, jaka jest konieczna do ich normalnego rozwoju".

„Nie negując — pisze projektodawca — wartości ani potrzeby ustawodawstwa socjalnego, obejmującego starsze pokolenie, należy stwierdzić, że w pierwszym rzędzie powinno się ono zaopiekować dzieckiem, jako istotą słabą, a równocześnie najbardziej wartościową, gdy chodzi o przyszłość państwa. Taki stan rzeczy powinien zaistnieć szczególnie u nas w Polsce. Znajdujemy się bowiem w takich warunkach politycznych i geograficznych, że o byciu naszym stanowi i stanowić będzie zawsze fizyczna i umysłowa postawa obywateli".

Argumentem tym porusza autor tak gwałtownie uciszaną sprawę reformy prawa małżeńskiego, bez której o opiece nad dzieckiem marzyć nie można. Równocześnie z tym problemem wyłania się konieczność opieki nad dziećmi zaniedbanemi i rozpieszczonemi, z których — jak wiadomo — wyrasta cały kontyngent przestępców i degeneratów i utracjuszy, z którymi sądy i policja mają najwięcej do czynienia, a trzymanie ich w ryzach prawa i porządku wymaga zbyt wielkich kosztów.

Ustawowy dozór nad wychowaniem nowego pokolenia może się niejednemu wydać zamachem na uświęcone prawa rodziny i należy przypuszczać, że projekt ten wywoła znowu energiczne protesty z różnych stron. Nie ulega jednak wątpliwości, że sprawa ochrony dziecka już w najbliższych latach stanie się palącą szczególnie w wielkich miastach, gdzie — jak n. p. w Łodzi — już dziś dzieci, pozbawione opieki stają się plagą miasta.

Trzeba się liczyć z tem, że skutkiem kryzysu gospodarczego, braku jednolitej ustawy małżeńskiej, przymusowej nadprodukcji dzieci w rodzinach biednych, oraz braku kontroli sanitarnej przy zawieraniu nowych małżeństw — sprawa ustawowej ochrony dziecka sama się narzuci społeczeństwu i zmusi je do zmiany poglądów.

Nad niepodzielnem prawem rodziny zaczyna wyrastać prawo masy, która wymaga stałego powiększania kontroli proporcjonalnie do wzrostu masy. Nad samozachowawczym instynktem jednostki staje samozachowawczy instynkt zorganizowanego społeczeństwa i państwa. Tego prawa rozwoju żadna tradycja zatrzymać już nie zdoła. **K.**

KRONIKA.

Ustalenie wielkości mieszkań służbowych w budynkach szkolnych. W Nrze 8 Dziennika Urzędowego M. a. W. R. i O. P. pojawiło się rozporządzenie Ministra, ustalające dokładnie wielkość mieszkania dla funkcjonarjusza państwowego stosownie do sprawowanych przez niego obowiązków. Według tego rozporządzenia n. p. dyrektorom szkół średnich przysługuje 3—5 pokoi z kuchnią i przynależnościami o maksymalnej powierzchni użytkowej 150 metrów kwadr., woźnym zaś 1—2 pokoi z kuchnią i przynależnościami o maksymalnej powierzchni 70 m. kw. Inspektorowie szkolni i ich zastępcy należą do tej samej kategorji, co dyrektorowie szkół średnich i seminarjów.

Zakończenie Kursu Psychologicznego dla oficerów. W Warszawie w dniach od 3 listopada do 14 grudnia odbył się staraniem sier wojskowych Kurs Psychologiczny dla oficerów W. P. Słuchacze podzieleni byli na trzy grupy: pedagogiczną, psychotechniczną i psychologiczną. Na Kursie wykładano następujące przedmioty: psychologię ogólną, zagadnienia wychowawcze, zjawiska życia gromadnego, psychologię porównawczą, typologię człowieka, zagadnienie paniki, higjenę psychiczną, psychologię sprawności ruchowej, psychologię kary, czynnik religijny w życiu żołnierza, pracę kulturalno - oświatową, wychowanie obywatelskie żołnierza, elementy wychowawcze w wyszkoleniu, psychologię wyszkolenia wojskowego, propagandę, wychowywanie typów anormalnych, o duszy żołnierza w literaturze polskiej, naukowe kierownictwo, stan psychotechniki na terenie miedzynarodowym i w wojsku polskiem, wreszcie zagadnienia metampsychologji.

Prócz tego uczestnicy brali udział w seminarjach dyskusyjnych, na których omawiano programy nauczania psychologii w szkołach wojskowych, odczytywano streszczenia i referaty. W czasie kursu odbyło się 10 lekcyj próbnych i dwie pokazowe w Szkole Podchorążych.

Na zakończenie odbył się egzamin, do którego zasiadło 31 oficerów, w tem 17 poruczników, 13 kapitanów, 1 major dypl. Egzamin zdawano z 5 przedmiotów zasadniczych. Egzaminy uzupełnione były przeprowadzeniem badania za pomocą testu inteligencji, oraz ankiety wśród słuchaczy na temat wartości dla nich poszczególnych elementów kursu.

Szkoła w Sowietach.

Pod tym tytułem znajdujemy w „Dniu Polskim" Nr. 345 bardzo cenny artykuł p. Stan. Józefowicza, który ze względu na jego wartość informacyjną warto streścić.

Pierwszym zrębem szkolnictwa sowieckiego były t. zw. „jedinaja trudowaja szkoła", trwająca początkowo lat 9, później zredukowana do lat 7-miu. Cztery pierwsze lata odpowiadały naszej szkole powszechnej, trzy dalsze — średniej, która rozwinęła się w szkołę zawodową „technikum". Szkolnictwo wyższe tworzyły t. zw. „rabfaki" (raboczje fakulticty"), dokąd uczęszczali robotnicy w porze wieczornej. Brak fachowców zmusił bolszewików do jak najrychlejszego powiększenia szkolnictwa wyższego. W tym celu rozpoczęto od r. 1929 organizować trzyletnie i czteroletnie szkoły wyższe, których ilość wzrosła w przeciągu dwóch lat do liczby 1600 zakładów. Jednakże doświadczenie pokazało, że z 216.000 „wykształconych" inżynierów większość nie znała najprymitywniejszych zasad mechaniki i chemji, ponieważ tych przedmiotów nie było w programach naukowych. Obecnie biedzą się Sowiety nad sposobami zaradzenia tym niedomaganiom.

Pod względem dydaktycznym w Sowietach obowiązuje system daltoński. Jak ten system bez odpowiednich sal, pracowni, bibljotek, przyrządów i t. p. wygląda, możemy sobie wyobrazić, zwłaszcza, że początkowo usunięto ze szkoły wszelką kontrolę nabytej wiedzy i wszelkie typy egzaminów. Specjalnością sowiecką było t. zw. „uczenie się brygadami", złożonemi z 4—5 uczni, na których czele stał t. zw. „brygadjer". Ponieważ „brygadjerzy" więcej zwracali uwagę na orjentację polityczną niż na naukę, przeto o należytem opanowaniu przedmiotu nie mogło być mowy.

Głównym bowiem przedmiotem w szkole sowieckiej jest t. zw. „politgramota", czyli nauka komunizmu. Inne przedmioty traktowane są w formie uproszczonej, przyczem uproszczenia te poszły tak daleko, że „inżynierowie" nie znali ani praw Newtona, ani zasadniczych działań matematycznych. Jeżeli przed wojną najsprytniejszy buchalter rosyjski nie umiał pomnożyć bez liczydła 17 przez 19, to możemy sobie wyobrazić, jakie męki sprawiać musi inżynierom sowieckim tabliczka mnożenia.

System wychowawczy polegał na szkolnych sowietach, w skład których wchodzili uczniowie od trzeciego roku nauczania. Sowiet taki rozstrzygał o życiu całej szkoły i losie nauczyciela.

Obecnie Sowiety wstydliwie wprawdzie, ale dość stanowczo wracają do starych burżuazyjnych zwyczajów szkolnych. Od listopada zniesiono sowiet szkolny i przywrócono władzę dyrektorowi zakładu, zniesiono również system brygadowy, wprowadzone sankcje szkolne (wydalenie na lat 3—5), przywrócono system wykładów, powiekszono programy naukowe, wprowadzono wreszcie ponownie egzaminy przejściowe i końcowe.

Tradycja jest czasem niemądra ale stokroć głupsza może być walka z dobrą tradycją. **B.**

—o—

Miscellanea.

Konkurs na prace, wykonane przez dzieci. Zarząd Sekcji Nauczycieli Robót Ręcznych i Rysunków Związku Nauczycielstwa Polskiego ogłosił konkurs na prace, wykonane przez dzieci w wieku szkolnym (chłopcy i dziewczęta). Warunki oraz wysokość nagród podane są szczegółowo w Nrze 15—16 „Głosu Nauczycielskiego", z dnia 18 grudnia b. r. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 maja b. r.

—o—

Program radjowy.

Wtorek, 3 stycznia.

Lwów (381). Godz. 11'40: Codz. przegl. prasy polsk. 11'50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bież. 12'10: Koncert z płyt gramof. 13'20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteorolog. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Komun. Państw. Inst. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lwowski komunikat L. O. P. P. 15'30: Komunikat Państw. Urzęd. Wych. Fizyczn. i Państw. Związku Sportowego. 15'35: Płyty gramof. i „Silva Rerum". 16: „Ruda i mgła". Feljeton lotniczy p. J. Radzimińskiego, wygł. p. Ewa Bonacka, artystka dramatyczna. 16'15: Płyty gramof. 16'25: Trans. z Warszawy. Odczyt dla nauczycieli, p. t.: „Wieś i reforma szkolna", wygł. dyr. Dr. Marjan Mendys. 16'40: „W piaskach pustyni Gobi", wygł. p. Kamil Giżycki. 17: Popołudniowy koncert symfoniczny w wykł orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. W przerwie około 17'25: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny 18: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka z restauracji „Cristal". W przerwie: „O uśmiech dziecka" wygł. p. Ignis. 19: Skrzynka techniczna w oprac. p. inż. Józefa Mińskiego. 19'15: Rozmaitości. 19'30 „O tańcach polskich". Feljeton muzyczny p. dr. Stefanji Łobaczewskiej. 20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Ign. Dygas (tenor). Akomp. L. Urstein. W przerwie: Wiadomości sportowe. 21'20: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny. 22: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki — Nowela p. t.: „Protekcja", Włodzimierza Perzyńskiego. 22'15: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z płyt gramof. 22'55: Trans. z Warszawy. 23—23'30: Retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Środa, 4 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Kom. Głów. Wojsk. Stacji Meteorolog. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 13'10: Koncert z płyt gramof. 13'20: Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorol. 13'25—15'10: Przerwa. 15"10: Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego. 15'15: Komunikat gospod. 15'25: Lwowski Kącik Harcerski. 15'35: Program dla dzieci a) „Historja roku" w/g Andersena, w oprac. p. Ady Artzt - Jampolskiej; b) Transmisja z Warszawy. Obrazek E. Zarembiny: „Jak bury kotek Jezuska uśpił". 16: Płyty gramof. i „Silva Rerum". 16'40: Trans. z Warszawy. „Zwrot ku romantyczności w twórczości Sienkiewicza", wygł. prof. Henryk Rydzewski. 17: Trans. z Warszawy. Audycja dla naucz. muzyki w szkołach ogólnokształcących. 17'30: Płyty gramof. 17'40: Trans. z Warszawy. „Wiadomości z ruchu społecznego zagranicą" wygł. dr. St. Fischlowitz. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Muzyka taneczna z dancingu „Adria". W przerwie o godz. 18'25—18'40: Audycja Błękitnych Akcja „Radio - Dzieciom". 19: „Stosunki kulturalne polsko - bułgarskie" wygł. Kazimiera Alberti. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki p. t.: „Życie literackie" wygł. dr. St. Adamczewski. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej. 21: Wiadomości sportowe. 21'05: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 21'10: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy p. Marji Trabczyńskiej. Akomp. Ludwik Urstein. 21'35: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". 21'50: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy p. Józefa Turczyńskiego. 22'35: Komunikaty. 22'40: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kawiarni „Ziemiańskiej". 23—23'30: Retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Z wydawnictw dla młodzieży.

„Świat i Życie", T. I. Zesz. I. — Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury. Książnica - Atlas.

Wydawnictwo to przenaczone jest głównie dla użytku młodzieży szkół średnich, celem rozszerzenia i pogłębienia wiadomości nabytych w szkole. Pod względem typograficznym wydawnictwo postawione jest pierwszorzędnie. Dobór papieru i typu pisma zachęca do czytania. Robota ilustracyjna bardzo staranna. Sądząc po rozmiarach artykułów, do publikacji tej nie wejdzie wiele materjału, bo jeżeli jeden artykuł zajmuje 3—4 stronice, to przy dzisiejszym stanie wiedzy encyklopedja ta będzie bardzo „ażurowa". Pod względem treści artykuły przedstawiają się nierównomiernie, jedne są świetne, inne bardzo słabe. Weźmy dla przykładu dziedziny bardziej piszącemu znane. Tak n. p. bardzo dobry jest artykuł o abecadle, o akcencie, o Aleksandrze Wielkim, o Akademii, słaby i przestarzały jest artykuł o afektach (ryciny świetne), w artykule o akweduktach jest dużo nieścisłości (wodociągi nie sa wynalazkiem specjalnie rzymskim), niepotrzebne jest połączenie tych budowli z termami, które bynajmniej nie były przeznaczone wyłącznie dla pospólstwa („tytuł". nie dla królów — dla ludu" zupełnie błędny), owszem gromadziła się w termach przeważnie elita rzymska, gdzie czytano poezje, utwory dramatyczne, prowadzono dyskusje literackie i t. p., wogóle w epoce cesarstwa całe życie intelektualne i polityczne przeniosło się z forum do term. Usterki te jednak zniknąć mogą, jeżeli autorowie będą pisali swoje artykuły nie dla siebie, lecz dla młodzieży.

Tom piąty według prospektu ma być czemś w rodzaju polskiego Larousse'a zdaje się jednak, że właśnie od wydania tego Larouss'a trzeba było zacząć realizację tego zresztą bardzo dobrego pomysłu.

J. V. Smejkal: Sfera bieguna południowego. Biblioteka „Iskier" T. 43. Książnica-Atlas.

Przyzwyczailiśmy się na reklamowe streszczenia i pochwały nowych książek patrzeć z odwrotnej strony, to znaczy, że im lepsza jest reklama, tem gorsza musi być książka. W tym jednak wypadku doznajemy bardzo miłego rozczarowania. Książka Smejkala jest znacznie lepsza, aniżeli głosi wydawnicza reklama. Obok wartościowych wiadomości, cudownych scen i obrazów ze słynnej wyprawy Byrda. wyjętych wprost z życia, a opartych na świadectwach członków tej ekspedycji polarnej, — wynosi młody czytelnik poczucie potrzeby rzetelnej i uczciwej pracy. Stosunek Byrda do jego towarzyszy jest pod względem moralnym tak wysoki, że może się stać wzorem i ideałem młodzieży. Książka ze wszechmiar polecenia godna dla starszej młodzieżyż szkolnej. Wydawnictwu należy się najszczersze uznanie za wydanie tej książki w języku polskim.

K

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

E. 8992/31. Edykt licytacyjny. Dnia 14 lutego 1933, godzina 9 przedpoł. w sali 70. odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności whl. 1009 II. dzielnicy miasta Kołomyi, składającej się z połowy pbud. 2593 z pgr. 6012/1. 6010/1. 6011/2, 6009/5 wartości 970 zł. 05 gr., najniższa oferta 646 zł. 70 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki, Oddział I.

Kołomyja, dnia 10 grudnia 1932. 2

E. 5292/31. Edykt licytacyjny. Dnia 14 lutego 1933, godzina 10 przedpoł. w sali 70, odbędzie się w tutejszym Sądzie, licytacja realności whl. 2675, księgi gruntowej gminy Kamionka Wielka, składającej się z pgr. 5569, wartości 3260 zł., najniższa oferta 2174 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki, Oddział I.

Kołomyja, dnia 29 listopada 1932. 3

E. 9287/31. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Sabina Höchel, właśc. realności w Starym Samborze. Na wniosek Chaima Józefa Apterbacha, kupca w Starym Samborze odbędzie się dnia 14 lutego 1933, o godz. 11 przedpoł., w biurze Nr. 8. II. p., na zasadzie warunków, które się zatwierdza, licytacja realności: Księga gruntowa: Zniszczone, Stary Sambor. Whl. 1016. Oznaczenie realności: 1/2 domu murowanego 1 piętrowego w Starym Samborze, tuż koło rynku i 1/2 pbud. 64/2. Wartość szacunkowa 9.900 zł., 1/2 pbud. 64/3. Wartość szacunkowa 150 zł. 1/2 pgr. 413/2. Wartość szacunkowa 200 zł. Najniższa oferta 5130 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4

Sąd Grodzki

Stary Sambor, dnia 26 listopada 1932

E. 210/31. Edykt licytacyjny. Na żądanie Izaka Bochnera odbędzie się dnia 13 stycznia 1933, godzina 10, biuro Nr. 26, w Sądzie niżej wymienionym, licytacja whl. 198. 242. 281, 294, 310, 332, 441. 442, 476, 534, 1443 Krasne. Wartość szacunkowa powołanych realności wynosi 51.948 zł. 30 gr.

Sąd Grodzki, Oddział III

Złoczów, dnia 31 grudnia 1932. 5

AMORTYZACJE.

T. 47/32. Na wniosek Rudolfa Herdegena w Trhanow, Czechosłowacja, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej Komunalnej Kasy Oszczędności, Powiatu w Bohorodczanach Nr. 20, na kwotę 200 dol. am. na Rudolfa Herdegena, opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby książeczkę tą przedłożył lub wniósł zarzuty przeciw wnioskowi w Sądzie w ciągu 6 miesięcy, od ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 13 maja 1932. 12

Lcz. I. T. 32/32. Umorzenie. Na wniosek p. Wandy Krynickiej, zam. w Mościcach, zarządza się postępowanie, celem umorzenia wymienionej niżej książeczki wkładkowej Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Tarnowa, która właścicielce zaginęła względnie została skradziona i wzywa się posiadaczy tejże książeczki, by zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej. W przeciwnym razie uzna Sąd po upływie tego terminu książeczkę wspomnianą, jako pozbawioną znaczenia. Oznaczenie książeczki. Książeczka wkładkowa Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa Nr. 8600, opiewająca na dolarów 74, 56 wystawiona na nazwisko Wandy Krynickiej, której wypłata zastrzeżona jest hasłem „bajka".

Sąd Okręgowy Wydział I

Tarnów, dnia 30 sierpnia 1932. 33

UPADŁOŚCI

Sa. 65/32. W sprawie postępowania ugodowego Spółdzielni 48 p. p. w Stanisławowie wyznacza się ponowną audiencję ugodową na 17 stycznia 1933, godzina 10 rano, biuro Nr. 64.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 6 grudnia 1932. 10

S. 18/31. W sprawie konkursowej Tow. Naft. „Segil", Rafinerji Olejów Mineralnych „Segil", Ska z ogr. odp. i Dra Szymona Segila w Nadwórnej, wyznacza się dodatkową audiencję rozpoznawczą na 24 stycznia 1932, godz. 9 rano, biuro Nr. 63.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 16 listopada 1932. 22

Sa 64/32. W sprawie postępowania ugodowego Sendera Deutschera, kupca w Stanisławowie wyznacza się ponowną audjencję ugodową na 10 stycznia 1933, godzina 10 rano.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 6 grudnia 1932. 24.

Sa 3/32. Zawartą między dłużnikami Eliaszem i Etią Rotstein, kupcami w Nadwórnej, a ich wierzycielami przy audjencji 12 kwietnia 1932, ugodę zatwierdza się.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 29 października 1932. 25

Sa 63/32. W sprawie postępowania ugodowego Gerschona Mechlowicza w Stanisławowie, wyznacza się ponowną audjencję ugodową na 10 stycznia 1933, godzina 11 rano, biuro Nr. 63.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 6 grudnia 1932. 26

FIRMY

Rgc. II. 10. Wpisano w rejestrze handlowym: Firma „Złota Pani" hurtowna sprzedaż tytoniu Stanisława Mroczkowska i Ska Kosów, Rynek. Czas trwania nieograniczony. Sprzedaż wyrobów Polskiego Monopolu tytoniowego na podstawie koncesji. Spólnicy Wanda Doroszowa we Lwowie i Stanisława Nałęcz Mroczkowska w Warszawie po 50 procent. Prokurent Wincenty Janusz, inżynier Lwów. Spółkę zastępuje, podpisuje Wanda Doroszowa lub prokurent przy podpisaniu pod brzmieniem firmy prokurent dodaje per procura.

Sąd Okręgowy

Kołomyja, 28 grudnia 1932. 7

Rga. I. 5. Firmę A. Hillman w Kosowie wykreślono z rejestru handlowego.

Sąd Okręgowy

Kołomyja, 28 grudnia 1932. 8

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 68/32. Michał Waskul, Iwana, Oleny, urodzony 1893 roku w Bani Berezowie, uczestnik wojny światowej, zaginął. Wzywa się udzielić wiadomości o zaginionym.

Sąd Okręgowy

Kołomyja, 30 grudnia 1932. 6

T. 438/31. Iwan Werkalec, urodzony roku 1888, z Porohów, żołnierz, zaginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Jurka Werkalcia w Porohach o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 2 marca 1932. 11

T. 104/32. Józef Bielak, urodzony 1895, z Dulibów, żołnierz, zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Katarzynę Bielak w Dulibach, o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 29 października 1932. 13

T. 105/32. Andrzej Chwałek, urodzony 1891, z Dulibów, żołnierz, zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 29 października 1932. 14

T. 111/32. Antoni Szczepanowski, ur. 1889, z Dulibów, żołnierz, poległ 1917 r. Celem udowodnienia jego śmierci uwiadomić Sąd albo kuratora Dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 3 miesięcy.

Sąd Okręgowy

Stanisławów, 29 października 1932. 15

T. 71/32. 1) Anna Hryniszak, urodzona 1892, Eudokia Łuciak, urodzona 1895, z Nadwórnej, wydaliwszy się 1915 roku, zaginęły bez wieści. Celem uznania ich zmarłemi uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Kostyka w Nadwórnej o zaginionych do 1 roku.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 2 grudnia 1932. 16

T. 128/32. Staś Wowczuk, urodzony 1884, z Dubowiec, żołnierz ukraiński, zaginął roku 1919. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Sawczuka w Dubowcach, o zaginionym do 1 roku.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 18 listopada 1932. 17

T. 131/32. Iwan Zagrajczuk, urodzony 1886, z Rusiłowa, żołnierz ukraiński, zaginął roku 1919. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 12 listopada 1932. 18

T. 133/32. Stefan Onyśko, urodzony 1872 z Kałusza, żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Antoniego Onyśkowa w Kałuszu, o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 30 listopada 1932. 19

T. 91/32. August Czerwenka, urodzony 1897 z Zielonej, żołnierz, zaginął od roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Boryciuka w Zielonej o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów 18 listopada 1932. 20

T. 62/32. Marcin Hasiak, urodzony 1882 z Bobrowników, żołnierz ukraiński, zaginął w roku 1919. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku.

Sąd Okręgowy.

Stanisławów, 4 listopada 1932. 21

ROZMAITE

I. 2 CgJ. 5/31. Edykt. Strona powodowa: Polskie Koleje Państwowe. Strona pozwana: Jan Balihar i tow., w Pradze-czeskiej, o 2661 zł. 63 gr. zpn. Miejscem stałego pobytu pozwanego Jana Balihara jest Praga czeska, ustanawia się dla niego kuratora w osobie adwokata Dra Efroima Einlegera w Sanoku, który go będzie zastępował na koszt tegoż i niebezpieczeństwo.

Sąd Okręgowy

Sanok, dnia 29 listopada 1932. 9

I. Nc. 504/32. Na rzecz Jakóba Glasa jest wpisane w księdze grunt. Trzebinia, w stanie biernym realności lwh. 123, prawo zastawu dla kwoty 180 złotych polskich pożyczonych Markowi Langerowi, właścicielowi realności pod Nr. 11 w Trzebini pod zastaw 2 ławek w bożnicy trzebińskiej będących. Wzywa się wszystkich, którzy roszczą sobie pretensje do tegoż prawa do zgłoszenia ich do końca 1933 roku, gdyż inaczej powyższy wpis zostanie z księgi gruntowej wykreślony.

Sąd Grodzki

Chrzanów, dnia 23 grudnia 1932. 7140

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15